



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Kawa z buntem**  
| s. 3



**To Bóg postąpił ich na Ukrainę**  
| s. 6



**»Coby dziecka rżóndziły po naszymu!«**  
| s. 7



## Rok Henryka Sienkiewicza otwarty

**WYDARZENIE:** W Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Jabłonkowie został w czwartek uroczystie zainaugurowany Rok Sienkiewicza, w czasie którego Polacy na całym świecie będą obchodzić 170. rocznicę jego urodzin, 120. rocznicę wydania „Quo vadis” i 100. rocznicę jego śmierci. – Nie ma lepszego miejsca, żeby zainaugurować ten rok, niż ta szkoła – powiedziała ambasador RP w Pradze, prof. Grażyna Bernatowicz, która wspólnie z konsulem RP w Ostrawie, Januszem Bilskim, gościła na spotkaniu z jabłnkowską młodzieżą.

Jak zaznaczyła dyrektor szkoły, Urszula Czudek, jabłnkowska podstawówka nosi imię swojego patrona od prawie 90 lat. – Kiedy nasi przodkowie wznosili własnymi rękami tę placówkę, zdecydowali, że będzie ona nosiła imię wielkiego Polaka, Henryka Sienkiewicza. Nieprzypadkowo, bo w owych czasach Sienkiewicz był dla nich największym wzorem, uczył polskości, patriotyzmu oraz wytrwałości w dążeniu do celu – powiedziała dyrektorka.

O tym, czego można nauczyć się od autora „Trylogii” i „Quo vadis”, mówiła również uczennica Gabriela Vitoslavská. – Od Sienkiewicza uczymy się, co to znaczy odwaga, honor i umiłowanie ojczyzny – przekonywała podczas krótkiego przemówienia, w którym przypomniała, że „Senat Polski przyjął ustawę ustanawiającą rok 2016 rokiem Henryka Sienkiewicza, by w setną rocznicę śmierci oddać należny mu hołd i przyczynić się do popularyzacji jego twórczości”. Z kolei jej kolega szkolny, Krzysztof Słowiaczek, przypomniał najważniejsze momenty z życiorysu pisarza, który „nie zawsze był wzorowym uczniem i wcale nie chciał być pisarzem, ale lekarzem”. Mówił o

początkach jego twórczości, o zdobytych nagrodach oraz o śmierci w 1916 roku w Szwajcarii. – Odszedł, kiedy Polski nie było na mapie Europy, ale wierzył, że będzie kiedyś niepodległa i tę wiarę przekazywał wszystkim przez swoje utwory – zakończył krótki życiorys polskiego noblisty.

Czwartkowa uroczystość inaugurująca Rok Sienkiewicza była także promocją czytelnictwa jako takiego. Do czytania zachęcała założycielka i dyrektorka Fundacji „Całe Czechy czytają dzieciom” (Celé Česko čte dětem), Ewa Katrušák, a także sama ambasador. – Pamiętam, jak mając 10, 11 lat, ojciec zaczął mi czytać „Ogniem i mieczem” i wydawało mi się to trochę nudne. Potem jednak było już coraz ciekawiej – przyznała Grażyna Bernatowicz, namawiając obecną w auli szkolnej młodzież do spędzania czasu przy lekturze Sienkiewicza i wielu innych książek. – Książki są wśród wszystkich przyjaciół, których człowiek ma, jednymi z najlepszych. I nie ma znaczenia, czy będziecie je czytać w wersji klasycznej, czy w wersjach nowoczesnych. Ważne, żebyście się spotykali z książką jak tylko jest to możliwe – przekonywała ambasador, która, żeby nie być gołosłowną,

podarowała szkole kilka wydań powieści Sienkiewicza.

O tym, jaką przyjemnością może być czytanie i słuchanie książek, przekonali się wszyscy obecni, kiedy fragmenty z powieści „W pustyni i w puszczy” Henryka Sienkiewicza czytali kolejno prof. Grażyna Bernatowicz, Janusz Bilski oraz dyrektor Teatru Cieszyńskiego, Karol Suszka. Z filmu będącego ekranizacją przygód Stasia i Nel na afrykańskim kontynencie pochodziła również piosenka „Rzeka marzeń”, którą zaśpiewały na zakończenie uczennice Zuzanna Bocek i Natalia Gazur.

Dla szkoły, której patronuje polski noblista, bieżący rok będzie wypełniony wydarzeniami. Jak poinformowała bowiem dyrektorka Urszula Czudek, placówka będzie organizować konkursy sienkiewiczowskie, w maju wyjedzie na Złot Szkoł im. Henryka Sienkiewicza do Oblęgorka, a w listopadzie przygotowuje Wieczornicę Sienkiewiczowską, w której zapowiedziała udział również prawnuczka pisarza, Anna Dziewanowska.

**BEATA SCHÖNWALD**  
Więcej na str. 4

### ZAPISANI 2016...

W trakcie naszych odwiedzin w polskich podstawówkach, by dokumentować jak odbywają się zapisy do klas pierwszych odwiedziliśmy również placówki w Hawierzowie-Błędowicach oraz w Karwinie.

#### Błędowice

##### GABRIELA FILIPEK-PYSZKO Z CÓRKĄ NIKOL

Mieszkamy w Błędowicach, gdyż stąd pochodzę, a mój mąż pochodzi z Piosiecznej niedaleko Jabłnkowa. Zdecydowaliśmy się na szkołę w Błędowicach, ponieważ sama tu chodziłam, podobnie jak moja mama. Nikol ma młodszego brata, który także tutaj zapewne trafi. Nie tylko jest nam najbliżej do tej placówki, ale również panuje tu miła, rodzinna atmosfera i kontynuujemy tradycję naszej rodziny.



#### Karwinia

##### GABRIELA BUREK Z SYNEM ADAMEM I CÓRKĄ ANNA



Razem z mężem pochodzimy z Karwiny, a na szkołę w Karwinie zdecydowaliśmy się, gdyż jest w miejscu naszego zamieszkania. Chodzi tu też nasza starsza córka, Ania, do piątej klasy.

##### KATEŘINA FODOROVÁ I HENRYK KOCUR Z CÓRKĄ MARYSIĄ

Oboje pochodzimy z Karwiny i dlatego nasz wybór padł na tę szkołę, gdyż zgodziliśmy się, że jest lepsza, niż niektóre szkoły czeskie. Nauczyciele bardziej się o dzieci starają, a poza tym będą umiały więcej języków. Marysia chodziła też tutaj do przedszkola. (endy)



Zdjęcia: NORBERT DĄBKOWSKI

REKLAMA

TRISIA  
Jaroslav Svěcený  
Julie Svěcená  
23 lutego 2016  
godz. 18.00 • Trzyniec  
www.trisla.cz/koncerty

**WYGRANA Z BENE-FITEM!**

więcej informacji  
www.vitalitysleszsko.cz

### POGODA

sobota  
niedziela



dzień: 4 do 8 °C  
noc: 1 do 0 °C  
wiatr: 4-9 m/s

poniedziałek



dzień: 3 do 7 °C  
noc: 3 do 1 °C  
wiatr: 3-8 m/s

CZYTAJ NAS CODZIENNIE! [www.glosludu.cz](http://www.glosludu.cz)

Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu

Zareklamuj się w »GŁOSIE LUDU« Tel. 775 700 896





## KRÓTKO

## TRZECI ETAP

**KARWINA (ep)** – Liczący pół kilometra odcinek ulicy Mickiewicza wkrótce doczeka się gruntownej naprawy. To już trzeci etap remontu tej ulicy. Trwają rozmowy z właścicielem części drogi, Lasami RC, po załatwieniu formalności ruszą prace. Remont obejmie odcinek od zakrętu przy krzyżu aż do lasu w Markłowicach.

\* \* \*

## DO 2023...

**MOSTY k. JABŁONKOWA (kor)** – Kwotę 40 tys. koron wydzieliła w tegorocznym budżecie Rada Gminy na prace związane z przygotowaniem strategicznego planu rozwoju wioski. Dokument ten obejmie lata 2016-2023 i powinien być gotowy jeszcze w tym roku.

\* \* \*

MEŻOWIE  
ZAUFANIA

**GRÓDEK (kor)** – Radni podzielili między siebie całą wieś. Każdy z nich będzie odpowiedzialny za jedną z osad lub dzielnic gminy i będzie dla jej mieszkańców mężem zaufania. Takich rejonów jest w Gródku piętnaście, czyli tyle, ile członków liczy Rada Gminy. Radnym przydzielono rejon, w którym sami mieszkają, dobrze więc znają problemy, z którymi borykają się jego mieszkańcy.

\* \* \*

## JUŻ PO CHOINKACH

**CZESKI CIESZYN (kor)** – Już po raz drugi mieszkańcy mogli się pozbyć po świętach choinek. Drzewka, które mieszkańcy miasta w wyznaczony dzień złożyli koło pojemników na śmieci lub w miejskim punkcie zbioru odpadów, pracownicy firmy A.S.A. zawieźli do Ostrawy na przeźni. W tym roku cieszyńscy pozbyli się w ten sposób aż 600 jodełek, świerków i sosenek.

\* \* \*

## TAKŻE METALE

**TRZYNIEC (dc)** – Segregacja odpadów w mieście została rozszerzona. Do żółtych worków lub pojemników, przeznaczonych na tworzywa sztuczne, mieszkańcy mogą teraz wrzucać także odpady metalowe. Wartość worków zostanie ostatecznie posegregowana w zakładzie spółki Nehlsen. Władze miasta apelują, by do worków i pojemników na segregowane odpady nie wrzucać puszek zanieczyszczonych przez resztki żywności lub środki chemiczne, na przykład farb.

## Instrumenty promowania Polski

Grażyna Bernatowicz, ambasador RP w Pradze, w środę po południu spotkała się w Konsulacie Generalnym RP w Ostrawie z nauczycielami polskich placówek oświatowych z całego Zaolzia. Dyplomatka skierowała do pedagogów słowa uznania i zapewniła ich, że edukacja zajmuje czołowe miejsce w polityce rządu polskiego wobec Polonii i Polaków za granicą. Równocześnie podziękowała konsulowi generalnemu Januszowi Bilskiemu za zorganizowanie spotkania.

Uczestniczyli w nim dyrektorzy szkół podstawowych, przedszkoli, Gimnazjum Polskiego im. Juliusza Słowackiego i Akademii Handlowej w Czeskim Cieszynie oraz przedstawiciele organizacji polskich w RC, które w różny sposób wspierają oświatę. Obecni byli także wykładowcy polonistyki na czeskich uniwersytetach.

Ambasador podkreśliła w swoim przemówieniu, że zdaje sobie sprawę, iż zawód nauczyciela należy do trudnych, odpowiedzialnych i stresujących. Mówiła, że ma świadomość trudności, na jakie polscy nauczyciele w RC nieraz natrafiają. – Wiem, że nieraz spotykacie się państwo z taką opinią, że lepiej posłać dziecko do czeskiej szkoły, bo po co komplikować mu życie. Rozumiem, że musicie mieć w sobie ten element, który przyciąga, który jest pewną wartością dodaną. Reprezentujecie coś, czego dziecko nie jest w stanie znaleźć w czeskiej szkole lub znajduje to w mniejszym zakresie – mówiła Bernatowicz.



Ambasador Grażyna Bernatowicz przemawia do nauczycieli. Obok konsul Janusz Bilski i chórzyci czekający na występ.

Zwracając się do wykładowców polonistyki, ambasador powiedziała: – Macie państwo w rękach jedno z najlepszych instrumentów promowania Polski. Jeżeli zachęcicie państwo młodych Czechów do tego, żeby uczyli się języka polskiego, uczyli się także historii i kultury polskiej, to oni będą torowali drogę polskiemu biznesowi czy też czeskim turystom jadącym do Polski.

Grażyna Bernatowicz zapewniła, że Ambasada RP i Konsulat Generalny będą nadal wspierały polskie szkolnictwo w RC. – Rząd polski

przywiązuje wielką wagę do nauczania języka polskiego i szerzenia wiedzy o Polsce. W nowym rządowym programie współpracy z Polonią i Polakami za granicą na lata 2015-2020 edukacja jest na pierwszym miejscu – powiedziała.

Barbara Smugała, dyrektorka PSP im. Żwirki i Wigury w Cierlicku oraz przewodnicząca Towarzystwa Nauczycieli Polskich, w imieniu nauczycieli i dyrektorów podziękowała ambasador i konsulowi za wszelkie formy wsparcia i pomocy, za udział w imprezach, za bronienie interesów

polskiego szkolnictwa w ministerstwach i urzędach. Podkreśliła, że Ambasada RP w Pradze i Konsulat Generalny RP w Ostrawie są dla polskiego szkolnictwa bardzo ważnymi placówkami.

Występ chóru „Trallala”, działającego pod kier. Beaty Brzóska w PSP w Czeskim Cieszynie, był dowodem na to, że nauczyciel, który z zapalem rozwija zdolności uczniów, może wiele osiągnąć. Muzyczne umiejętności nastoletnich chórzystów zostały nagrodzone przez zebranych burzą oklasków. **DANUTA CHLUP**

Obywatelstwo  
tańsze

Potaniała opłata konsularna za przyjęcie i opracowanie wniosku o nadanie polskiego obywatelstwa. – Wychodząc naprzeciw licznym głosom Polaków z Zaolzia, minister spraw zagranicznych, Witold Waszczykowski, podjął decyzję dotyczącą obniżenia opłaty konsularnej za przyjęcie wniosku o nadanie obywatelstwa polskiego dla obywateli czeskich lub innych osób, które utraciły obywatelstwo polskie na podstawie konwencji, którą podpisały Polska i Czechosłowacja w 1965 roku – powiedziała w Ostrawie ambasador Grażyna Bernatowicz. Opłata wynosi 1081 koron. Ma obowiązywać do 2025 roku. Wnioskodawcy, których nie dotyczy konwencja z 1965 roku, nadal będą uiszczali pełną stawkę w wysokości 9729 koron. **(dc)**

## Celem bezpieczeństwo

Jak zwiększyć bezpieczeństwo w okolicy szkół w Wędryni, rozmawiano w środę w miejscowym Urzędzie Gminy. Dyskutowano przede wszystkim o możliwości wybudowania ronda na skrzyżowaniu przy polskiej podstawówce oraz innych możliwościach poprawy sytuacji. Jak powiedział nam wójt Wędryni, Bogusław Raszka, o problemie mówiło się już od kilku lat. Ostatecznie sprawę wzięła w swoje

ręce grupa mieszkańców, a po ich inicjatywie gmina zleciła opracowanie studium poprawy bezpieczeństwa w tym miejscu. Zakłada ono budowę ronda, jednak to rozwiązanie ma też swoich przeciwników. – W czasie dyskusji publicznej omawialiśmy także inne możliwości, jak budowę chodników i bezpiecznych przejść – wyjaśnił Raszka. Jak dodał, gmina chce także stworzyć miejsca parkin-

gowe na łące naprzeciwko wejścia do Parku Wędryńskiego, a przy budynku Urzędu Gminy wydzielić wjazd z ulicy, na którym będą mogły zatrzymywać się osoby przywożące dzieci do szkoły, by nie stawać na jezdni i tarasować przejazdu.

W tym roku gmina postara się załatwić wszystkie sprawy legislacyjne, prace ruszą więc najwcześniej za rok. **(ep)**

## Najważniejszy jest plan

Ostrawa rozpoczęła prace nad przygotowaniem planu strategicznego na lata 2017-2023. O tym, co będzie zawierał ten dokument, zdecydować także miejscowe organizacje oraz mieszkańcy. Wszyscy zainteresowani mogą już teraz wyrazić swoje opinie i propozycje na stronie [www.fajnova.cz](http://www.fajnova.cz). Władze miasta zapewniają, że głos mieszkańców i

sympatyków na pewno wezmą pod uwagę. – Poprzedni plan strategiczny obejmował lata 2009-2015. Chcemy stworzyć dokument, na podstawie którego władze miasta będą działać, decydować o inwestycjach i kierunkach rozwoju. Jestem przekonany, że nasze miasto ma ogromny, a przy tym niewykorzystany w pełni potencjał, i tylko od

nas zależy, czy zrobimy z tego użytek – powiedział prezydent Ostrawy, Tomáš Macura.

Do wakacji władze miasta chcą zająć się analizą propozycji mieszkańców i opinii fachowców, a cały plan opracowany zostanie do końca roku. Ostrawa chce poszukać inspiracji także w zagranicznych miastach podobnego charakteru. **(ep)**

## Do muzeum? Nie w sobotę!

Zarówno główną siedzibę Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie, jak i wszystkie jego filie: w Orłowej, Hawierzowie, Pietwałdzie lub Jabłonkowie, można było dotychczas odwiedzić od wtorku do niedzieli. W tym tygodniu jednak doszło do zmiany – począwszy od 1 lutego dniem zamknięcia muzeum jest nie poniedziałek, ale sobota. Jak powiedziała nam rzeczniczka MZC, Iva Lupková, dyrekcja tej instytucji podjęła decyzję o zmianie

czasu otwarcia muzeum po analizie informacji o zainteresowaniu ze strony zwiedzających ubiegłorocznymi wystawami stałymi i czasowymi. – Zaskoczyło nas, że najmniej ludzi odwiedza nasze wystawy w soboty, bo wydawać by się mogło, że akurat w tym wolnym od pracy dniu gości będzie więcej. Od pewnego czasu zwracały się do nas również szkoły z całego regionu, żeby umożliwić im wizytę także w poniedziałki. Stąd taka decyzja: wszystkie wystawy bę-

dzie można teraz zwiedzać od poniedziałku do piątku oraz w niedziele po południu – wyjaśniła rzeczniczka.

Lupková dodała, że zmiana nie dotyczy dwóch najchętniej odwiedzanych placówek czeskokieszyńskiego muzeum: Drzewiówki Kotuli w Hawierzowie oraz Archeoparku w Kocobędzu-Podoborzu, który – po półtorarocznej przerwie – wznowi działalność wiosną bieżącego roku. Obie filie będą czynne również podczas weekendów. **(kor)**

SEJMIKOWY ROZKŁAD JAZDY	
	CZ. CIESZYN ...
	NYDEK ...
	STONAWA ...
	TRZYNIEC ...
	KARWINA ...

11. 2 (czwartek)	godz. 16.30	Karwina-Frysztat, Dom PZKO
12. 2 (piątek)	godz. 18.00	Gnojnik, Dom PZKO
14. 2 (niedziela)	godz. 15.00	Ligotka Kameralna, Dom PZKO
16. 2 (wtorek)	godz. 16.00	Olbrachcice, Dom PZKO
21. 2 (niedziela)	godz. 17.00	Boconowice, Dom PZKO
21. 2 (niedziela)	godz. 17.00	Bystrzyca, Dom PZKO
23. 2 (wtorek)	godz. 17.00	Jabłonków, Dom PZKO
25. 2 (czwartek)	godz. 17.00	Praga, siedziba Klubu Polskiego
27. 2 (niedziela)	godz. 16.00	Trzanowice, Urząd Gminy
28. 2 (niedziela)	godz. 15.00	Milików-Centrum, Dom PZKO
28. 2 (niedziela)	godz. 17.00	Cierlicko-Stanisławice, Dom Polski.



# Kawa z buntem

Michał Stec swoją przygodę z kawą rozpoczął pięć lat temu podczas pracy dorywczej w jednej z brneńskich winiarni, w której serwowano kawę z kapsulek. Od tamtych czasów jego podejście do kawy zmieniło się diametralnie. Został profesjonalnym baristą i właścicielem własnej marki kawy. Kawa to dla pochodzącego z Trzycina Michała Steca coś więcej niż towar, nadaje sens jego życiu.

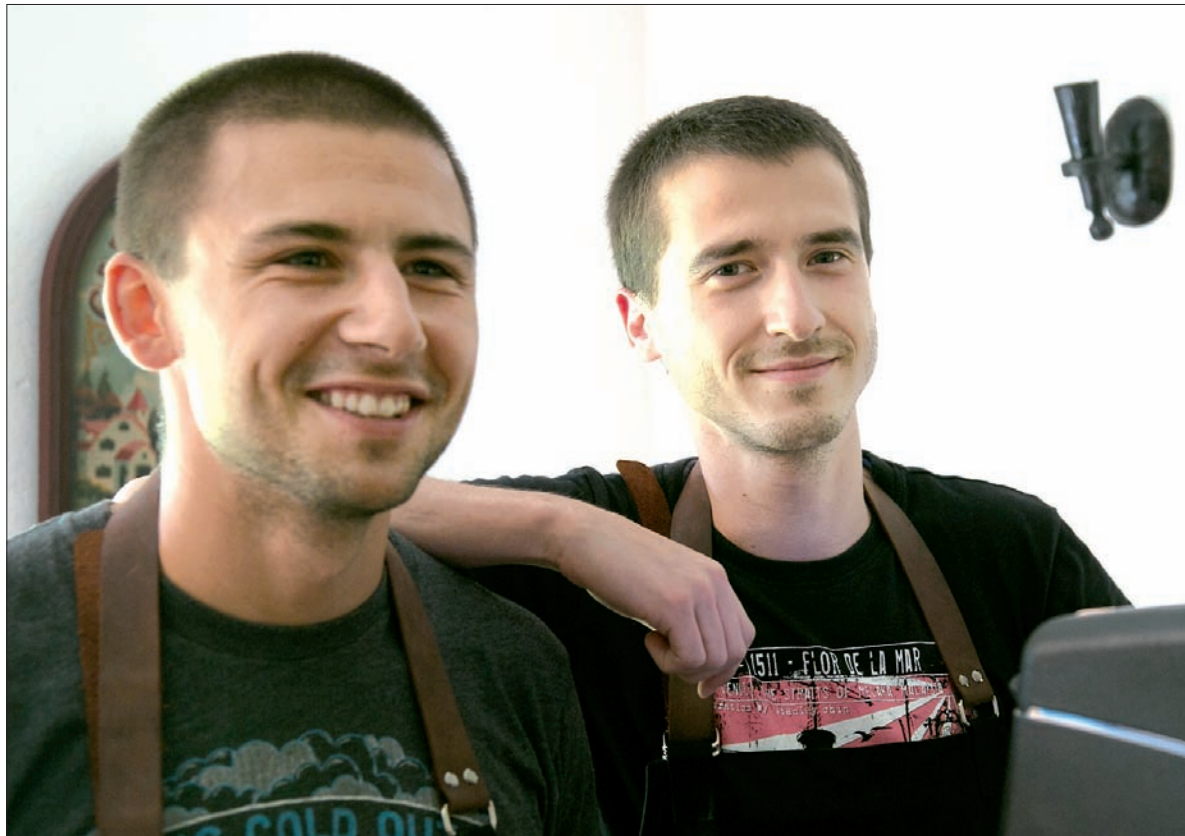
Pracę w winiarni zamienił na studenckie bistro, którego właściciel miał na własność także kawiarnię. Tam Michał Stec po raz pierwszy zasmakował prawdziwej kawy. – Wówczas do Brna wchodziła tzw. trzecia fala picia kawy. Kiedy pracowałem w jednej z lepszych kawiarni w mieście, miałem szansę zauważyć, jaka jest różnica pomiędzy anonimową paczką ciemnej, włoskiej kawy a świeżą kawą paloną przed kilkoma dniami w RC. Smak tej drugiej był o niebo lepszy i to mnie zmotywowało do pogłębiania wiedzy i umiejętności związanych z trzecią falą – podkreśla barista Michał.

## WYPALAJĄ ZA BRNEM

Swoją wiedzę nt. kawy i jej profesjonalnego przyrządzania, które uzyskał dzięki samokształceniu i szkoleniom, praktykował pracując w zawodzie baristy. Po kilku latach zapragnął stanąć na własnych nogach i stworzyć własną markę kawy. Pierwszymi klientami mieli być rockersi. – Przed dwoma laty zacząłem współpracować z kolegą zajmującym się paleniem kawy. Wieczorami pracowaliśmy nad smakami nowej kawy. Miałem wówczas pomysł na kawę dla rockersów, ponieważ dochodziły mnie głosy, że mają takie zapotrzebowanie. Później okazało się, że grono naszych odbiorców będzie szersze. Nasza pierwsza kawa zdobyła drugie miejsce w konkursie dla czeskich palarni kawy i to mnie

## TRZECIA FALA KAWY

Etap wchodzenia kawy na rynek europejski oraz okres fascynacji mocnym włoskim espresso przeszły do historii. Obecnie żyjemy w czasach tzw. trzeciej fali picia kawy. Na świecie epoka ta rozpoczęła się na przełomie XX i XXI wieku, w Czechach i Polsce zainteresowanie kawą „speciality” (przechodzącą rygorystyczne testy jakości) pojawiło się w 2009 roku. Trzecia fala stawia przede wszystkim na jakości i świeżości palonego ziarna. Do kawy należy podchodzić jak do owocu pochodzącego z konkretnej plantacji. Ziarno kawy „speciality” nie powinno być palone zbyt długo, jego kolor powinien być jaśniejszy, dzięki czemu można z niego wydobyć jego najlepszy smak i aromat. Świeżo palony surowiec, jakim jest kawa, powinien być oznakowany informacjami o regionie pochodzenia, dacie palenia oraz profilem smakowym. Kawa uchodzi za świeżą do maksymalnie trzech miesięcy po wypaleniu. Trzecia fala to także odmienny, wolniejszy sposób parzenia kawy. Ekspresy do kawy są zastępowane bardziej manualnymi urządzeniami, które wymagają większej uwagi i poświęcenia. Typowym sposobem takiego przygotowania kawy jest użycie dzbanka, do którego wolno parzona kawa skapuje przez papierowy filtr.



Michał Stec (z prawej) pasjonuje się kawą od kilku lat.

zmotywowało do dalszego rozwoju i rozkręcenia produkcji kawy na większą skalę – wspomina Michał. Od maja ubiegłego roku jest współwłaścicielem firmy mającej w nazwie buntownika. Zielone ziarna pochodzące z Etiopii, Rwandy czy Hondurasu wypalają wraz z kolegą w małej palarni za Brnem. W myśl filozofii trzeciej fali picia kawy, jego firma sprzedaje kawę najlepszej jakości, czyli „speciality”.

## MOŻE BYĆ TYLKO JEDNA

Logo kawy Michała Steca związane jest z jego historią życiową. Kiedy zdecydował o tym, że rozkręci własny biznes, postawił wszystko na jedną kartę. – Buntownika większość osób kojarzy z kimś negatywnym, nasza koncepcja definiuje go w kategoriach osoby chcącej osiągnąć swój cel. Trzeba być po prostu sobą i nie bać się reakcji otoczenia – tłumaczy Michał. – Hasło przewodnie naszej kawy głosi, iż buntownik jest tylko jeden. Staramy się, by w naszej ofercie dominował zawsze tylko jeden rodzaj kawy, ewentualnie kilka limitowanych edycji. Nie chcemy, by ludzie czuli się zagubieni i mieli w domu zapasy kawy, która im się zestarzeje – podkreśla Michał. Kawa, podobnie jak każdy inny owoc, stopniowo dojrzewa i musi być skonsumowana w odpowiednim czasie. Zielone ziarna kawy na rynek czeski trafiają nie wcześniej niż dwa miesiące od momentu ich zbioru. Dopiero wówczas krajowe palarnie mogą zabierać się za ich palenie i rozprowadzanie. Proces ten musi być szybki, gdyż złotą zasadą w tej dziedzinie biznesu jest sprzedaż tegorocznej kawy do najbliższych zbiorów.

## WYCHODZI DO LUDZI

Buntownika Michała spotkać możemy w różnych miastach RC, ze swoją kawą wraca też na Zaolzie. W ubiegłym roku pojawił się m.in. na

Dożynkach na Fojstwiu w Oldrzychowicach. Z nową filozofią picia kawy wychodzi do ludzi, prowadzi szkolenia, cateringi, stoiska na imprezach plenerowych. Od kilku miesięcy prowadzi nawet małą kawiarenkę w Brnie. – Lubię spotykać się z ludźmi i zapoznawać ich z kawą i sposobem jej przyrządzania. Zawsze podkreślam, że aby zasmakować dobrej kawy, nie trzeba drogiej maszyny. Wystarczy odrobina chęci i czasu, ponieważ zmielenie kawy oraz jej zaparzenie w filtrze wymaga większego poświęcenia i nakładu pracy – opowiada. Parzenie kawy to proces chemiczny, którego nie da się przyspieszyć. Automat, który przyrządza kawę w dziesięć sekund, nie zawsze potrafi wydobyć z kawy odpowiedni aromat. W dodatku dzięki przelewowej metodzie parzenia kawy mamy na każdym etapie kontrolę nad tym, jaki otrzymamy wynik.

## BEZ MLEKA I CUKRU

Michał Stec wypija dziennie dwie filiżanki kawy i podkreśla, że nie

należy do niej dodawać cukru ani mleka. Jednak w sytuacji, kiedy klient zdecydowanie stawia na kawę z mlekiem, to nie odmawia. W jaki sposób Michał przyrządza swój ukochany napój? Wrzątkiem przelewa filtr, by pozbawić go ewentualnego niepożądanego papierowego posmaku i dokonuje jego nawilżenia. Dzięki tej czynności dzbanek znajdujący się pod filtrem zostaje dogrzany. Na tym etapie do filtra dodaje trzydzieści gramów świeżo zmielonej kawy, którą stopniowo zalewa 0,5 litra wody o temperaturze ok. 90° C. Proces parzenia trwa trzy minuty. Dzięki zalewaniu kawy małą ilością wody dochodzi do tzw. rozkwitania, w trakcie którego drobiny kawy pęcznieją i uwalniają dwutlenek węgla. Po kilku minutach w filiżance znajduje się wolno skapana kawa – proces brzmi może skomplikowanie, ale jeśli ma się w domu młynek, wagę i stoper (zegarek), to nie trzeba się niczego bać. Należy oczywiście pamiętać o hi-

REKLAMA

## SENIOR DOMY POHODA Jablunkov a.s.

serdecznie zaprasza na **DZIEŃ OTWARTY**

## Domu seniora i Domu z opieką specjalistyczną

w sobotę 13 lutego 2016  
w godz. 8.00 do 12.00 przy  
ul. Bezručů 497 w Jablunkovie.

W programie zwiedzanie  
całego obiektu z fachowym  
wykładem.

Będzie nam miło  
spotkać się z Wami

Mgr Dana Poloková, dyrektor  
SENIOR DOMY POHODA  
Jablunkov a.s.



## Michał Stec

Urodził się w 1988 roku w Trzyciu. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej im. Gustawa Pręcicka w Trzyciu kształcił się w Gimnazjum Polskim im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Po zdaniu egzaminu maturalnego wybrał się do Brna na studia etnologiczne, które ukończył uzyskując tytuł licencjata. W Brnie mieszka do dziś. Przed pięcioma laty zaczął interesować się kawą. Należy do czołówki czeskich baristów, jest współwłaścicielem jednej z brneńskich kawiarni, wraz ze swoim współnikiem wypala i sprzedaje własną markę kawy.

gienie pracy, która jest równie ważna, jak podczas gotowania jedzenia – zapewnia specjalista od kawy.

## KOCHAMY GORYCZ

Trzecia fala picia kawy zyskuje wprawdzie coraz więcej zwolenników, jednak dla licznej grupy osób jest ona nadal brązowym proszkiem, który należy po prostu zalać gorącą wodą. – Ludzie często nie wiedzą, jak wygląda owoc kawy i mówią, że jest podobny do orzecha, ale kawa to tak naprawdę czereśnia z dwoma ziarnami w środku. Nie interesują się pochodzeniem napoju, który piją codziennie i stawiają na gorzki smak mocnej kawy. Ja też kiedyś miałem takie przyzwyczajenia, więc absolutnie nie mam im tego za złe i pragnę tylko pokazać, że kawa może być delikatniejsza w smaku i aromacie. Nie potępiam kawiarni sieciowych, które parzą kawę w stylu włoskim. Bez tego podejścia do kawy nie byłoby obecnych trendów. Częstość zaskoczeniem nowych konsumentów kawy „speciality” bywa jednak jej ewentualna kwaskowatość, która jest dla wielu trudna do zaakceptowania. Moim celem nie jest zmuszanie kogoś do picia kawy znowym, bardziej zaangażowanym sposobem, ale warto przejść z nim na ty – podsumowuje Michał.

MAGDALENA ĆMIEL



# Konkursowy rok z autorem »Quo vadis«

Cztery konkursy i jedno Wielkie Dyktando przygotowano z okazji Roku Sienkiewicza – 170. rocznicy jego urodzin, 120. rocznicy pierwszego wydania „Quo vadis” i 100. rocznicy jego śmierci, Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. – Głównym celem naszej oferty konkursowej jest zainteresowanie młodzieży Sienkiewiczem i jego twórczością. Mamy nadzieję, że dzięki tym działaniom młodzież sięgnie po jego książki – przekonuje metodyk ds. języka polskiego w Centrum Pedagogicznym, Barbara Kubiczek.

Konkursy, które są skierowane do młodzieży szkół podstawowych i średnich, zostały tak pomyślane, żeby zainteresować nie tylko miłośników literatury przełomu wieków XIX i XX oraz moli książkowych, ale także uzdolnionych plastycznie uczniów. Stąd też oprócz konkursu literackiego i konkursu wiedzy o pisarzu, który jest zaadresowany dla młodzieży gimnazjalnej, Centrum Pedagogiczne przygotowało również konkurs na projekt okładki dowolnej książki Sienkiewicza i prezentację multimedialną nt. wędrówek Stasia i Nel przez afrykańskie pustynie i puszcze.

Organizatorzy konkursów wychodzą z założenia, że Sienkiewicz jest obecny w szkołach. Już w podstawówkach dzieci czytają jego powieść „W pustyni i w puszczy” albo przynajmniej znają perypetie Stasia i Nel z filmu. Znane są też nowele Sienkiewicza, a w szkołach średnich dochodzą do tego „Quo vadis” czy „Trylogia”. Dlatego również tematyka poszczególnych konkursów opiera się na tej wiedzy. – Sienkiewicz jest z pewnością pisarzem wartym tego, żeby młodzi ludzie zaznajomili się z jego twórczością, a dorośli, żeby wrócili do tych lektur. Mając na uwadze sympatię, jaką mieszkańcy naszego regionu darzą tego wielkiego powieściopisarza, również tradycyjne jesienne Wielkie Dyktando nad Olzą zostanie zorganizowane pod kątem obchodów Roku Sienkiewicza – mówi metodyczka. Jak dodaje, impreza, która skądinąd ma charakter konkursu ortograficznego, będzie więc tym razem również podsumowaniem zmagani konkursowych dzieci i młodzieży połączonym z prezentacją prac konkursowych, rozdaniem nagród laure-

atom oraz spotkaniem z prawnuczką Henryka Sienkiewicza, Anną Dziewanowską.

Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie, przygotowując sienkiewiczowską ofertę konkursową dla uczniów, nie zapomniało także o nauczycielach. Z myślą o nich przygotowuje wspólnie z Towarzystwem Nauczycieli Polskich w RC trzydniową wycieczkę edukacyjną Szlakiem Piastowskim do Poznania, Gniezna i Biskupina. – Wyjazd ten zostanie zrealizowany co prawda w związku z rocznicą innego znamienego wydarzenia, jakim jest 1050-lecie Chrztu Polski, niemniej jednak w programie zaplanowaliśmy również zwiedzanie wystawy z okazji Roku Sienkiewicza – wyjaśnia Barbara Kubiczek, która już teraz zaprasza wszystkich chętnych nauczycieli do wzięcia udziału w tej wycieczce.

## CZTERY SIENKIEWICZOWSKIE KONKURSY

### I

#### PRACA LITERACKA W RAMACH KONKURSU HALINY KOWALCZYK

##### Tematy:

- Inne zakończenie „Janka Muzykanta” lub „Latarnika” – opowiadanie twórcze
  - Podziwiam Cię... list do Nel/Stasia lub list do Pana Michała Wołodyjowskiego
  - Wiersz, którego bohaterem będzie jedna z postaci utworów Henryka Sienkiewicza
- Konkurs literacki jest organizowany przy

współpracy z Polską Szkołą Podstawową i Przedszkolem w Lutyni Dolnej i zostanie przeprowadzony w trzech kategoriach wiekowych – uczniowie klas 6.-7., uczniowie klas 8.-9. oraz uczniowie szkół średnich. Prace podpisane godłem należy wysłać w terminie do końca kwietnia br. pod adres: Centrum Pedagogicznego, Ostravská 21, 737 01 Czeski Cieszyn.

### II

#### PRACA PLASTYCZNA

##### Temat:

- Projekt okładki do dowolnie wybranej książki Henryka Sienkiewicza.

Technika pracy jest dowolna (malarstwo, rysunek, grafika komputerowa, techniki mieszane), format powinien być nie mniejszy niż A-4. Konkurs plastyczny zostanie przeprowadzony w dwóch kategoriach wiekowych – uczniowie klas 6.-9. i uczniowie szkół średnich. Prace podpisane godłem należy wysłać w terminie do końca maja br. pod adres: Centrum Pedagogicznego, Ostravská 21, 737 01 Czeski Cieszyn.

### III

#### PREZENTACJA MULTIMEDIALNA

##### Temat:

- Wędrujemy razem ze Stasiem i Nel przez afrykańskie puszcze i pustynie dowolnymi środkami lokomocji, w dowolnym okresie historycznym.

Konkurs na prezentację multimedialną przeprowadzony zostanie w dwóch kategoriach wiekowych – uczniowie klas 8.-9. i uczniowie

szkół średnich. Prezentację w dowolnym programie należy dostarczyć do Centrum Pedagogicznego w Czeskim Cieszynie na nośniku CD w terminie do końca maja br.

### IV

#### KONKURS WIEDZY

##### Temat:

- Test wiedzy – zagadki, rebusy, krzyżówki, cytaty, fragmenty filmów itp.

W skład zakresu tematycznego konkursu wchodzi: biografia Henryka Sienkiewicza, ciekawostki z życia pisarza, nowele i powieści oraz ekranizacje powieści „Quo vadis”, „Krzyżacy”, „Trylogia” oraz „W pustyni i w puszczy”. Konkurs dla uczniów szkół średnich przeprowadzony zostanie w trzysobowych drużynach (maksymalna liczba drużyn – 12) w czwartek 10 listopada br. w godzinach przedpołudniowych w auli Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Organizatorzy chcą zaprosić do udziału w konkursie również młodzież licealną z Polski.

- Wielkie (Sienkiewiczowskie) Dyktando nad Olzą

Konkurs ortograficzny dla wszystkich zainteresowanych w każdym wieku będzie rywalizacją drużynową (każda drużyna może liczyć najwyżej trzy osoby). Dyktando odbędzie się w czwartek 10 listopada br. tradycyjnie w auli Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie jako VII edycja Wielkiego Dyktanda nad Olzą.

**Zebrała:**

**BEATA SCHÖNWALD**

# Całe życie ze szlachetnym trunkiem

Michaela Stuchlíková z Zespołu Szkół Średnich w morawskim Znojmie wywalczyła pierwsze miejsce w Sommeliarskim Konkursie Juniorów „Cieszyńska Karafka 2016”, który odbył się we wtorek w ośrodku kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie. Druga młoda Morawianka, Anna Hrazdilová ze Średniej Szkoły Charbulova w Brnie, została nagrodzona jako najlepsza degustatorka wina.

Tegoroczną jubileuszową, bo dziesiątą już edycję konkursu młodych znawców wina – z podtytułem Festiwal Wina – zorganizowała tradycyjnie Średnia Szkoła Albrechta (ŠSA) z Czeskiego Cieszyna. Zmagania dziewczętności młodych sommelierów oceniało fachowe jury, którego szefem był wiceprezydent Unii Sommelierów Republiki Czeskiej – Libor Nazarčuk, a jedną z jurerek była też absolwentka szkoły-organizatora oraz Uniwersytetu Mendela w Brnie, Zdeňka Kačmárová, która w swoim czasie jako sommelierka zadebiutowała na „Cieszyńskiej Karafce”.

Zmagania konkursowe ruszyły już o godz. 9.00. Uczniowie najpierw musieli się zmierzyć z testem pisemnym z wiedzy o winie i jego produkcji na całym świecie, później zaś odbyła się część degustacyjna. Po tych dwóch dyscyplinach wyłoniono dziewczętkę półfinalistek. W tej nie znalazła się tym razem Petra Kawuloková z Bystrzycy, reprezentująca w konkursie już po raz drugi szkołę-gospodarza. – Przed rokiem miałam więcej szczęścia. Nie stanęłam wprawdzie na podium, ale wzięłam udział w półfinale. Trzeba jednak też przyznać, że pytania w teście były trudniejsze niż w roku ubiegłym. Dotyczyły na przykład gatunków winorośli uprawianych w Brazylii – powiedziała naszej gaze-



Uczniowie musieli wykazać się dużą znajomością na temat wina.

cie młoda sommelierka. Dodała, że ani w jej rodzinie, ani w rodzinnej

wiosce nie było żadnych winiarskich tradycji, niemniej po rozmowach ze

starszymi koleżankami oraz po wizytach na Południowych Morawach

zdecydowała się, że zwiąże swoje życie z winem. – To szlachetny trunek, a sommelierzy są z nim związani całe życie, znają wszystkie jego tajemnice – wyjaśniła Petra Kawuloková.

Półfinaliści musieli przedstawić jurorom, jak prawidłowo podać czerwone wino. Po tej dyscyplinie zaś wybrani finaliści musieli m.in. podawać wina musujące i wykazać się wiedzą o tym, jakie wino najbardziej pasuje do danej potrawy.

Warto dodać, że czeskokocieszyński Festiwal Wina wsparty firmy winiarskie z Południowych Moraw i Słowacji. O dobry nastrój zatroszczyła się grająca muzykę żydowską kapela „Klezmak”, której członkami są nauczyciele Podstawowej Szkoły Artystycznej im. Pawła Kalety w Czeskim Cieszynie.

W pomieszczeniach „Strzelnicy” goście imprezy mogli też zaznajomić się z poszczególnymi kierunkami kształcenia Średniej Szkoły Albrechta: od kucharskiego i kelnerskiego, przez ekonomiczne i poligraficzne, aż po te związane z ekologią i rolnictwem. Uczniowie zachwalali też swoją szkołę i swoje kierunki w krótkim programie kulturalnym. Wszystko dlatego, że szkoła-organizator połączyła tym razem swój Festiwal Wina z Dniem Otwartym.

**JACEK SIKORA**



Na łamach „Głosu Ludu” publikujemy kolejną część broszury „Wizja 2035”. Zamiarem jest dotarcie z przesłaniem tego materiału do jak największej liczby Zaolziaków. Celem „Wizji” jest bowiem zainicjowanie jak najszerzej zakrojonego ruchu w społeczności zaolziańskiej, w celu zachowania i rozwoju polskości na naszej ziemi w perspektywie przynajmniej następnych 20 lat. Dzisiaj prezentujemy ostatni rozdział z bloku opisującego zwiąże obecną sytuację Polaków na Zaolziu. Równocześnie jednak sformułowane zostały pewne wnioski ważne dla przyszłości.

### STRUKTURA ZAANGAŻOWANIA SPOŁECZNEGO

Na początku podany jest spis zaolziańskich organizacji społecznych zrzeszonych w ramach Kongresu Polaków w RC. Są to: Cieszyńskie Towarzystwo Fotograficzne, Harcerstwo Polskie w RC, Klub Polonus w Brnie, Klub Kultury, Klub Polski w Pradze, Koło Polskich Kombatantów w RC, Macierz Szkolna w RC, MK PZKO Karwina-Nowe Miasto, Polski Związek Byłych Więźniów Politycznych, Polski Związek Kulturalno-Oświatowy, Polskie Towarzystwo Medyczne, PTA „Ars Musica”, PTŚ Collegium Cantorum, PTTS „Beskid Śląski”, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Stowarzyszenie Osób Pracujących i Uczących się za Granicą, Stowarzyszenie Szkoła

# WIZJA 2035

## STRATEGIA ROZWOJU POLSKOŚCI NA ZAOLZIU

Polonijna w Pradze, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, Stowarzyszenie Emerytów Polskich, Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki, Stowarzyszenie Rodzina Katyńska, Towarzystwo Beskidzkich Kucharzy, Towarzystwo Nauczycieli Polskich, Zaolziańskie Towarzystwo Fotograficzne, Zrzeszenie Literatów Polskich, ZŚM Przyjaciół, Towarzystwo Avion, Koło Macierzy Szkolnej – PSP Wędrzynia, Polskie Stowarzyszenie Artystów Plastyków w RC, Zaolzie Potrafi, Zaolziańskie Stowarzyszenie Lotnicze im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury.

Członkowie Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego stanowią około 1/3 ogółu Polaków na Zaolziu, wśród nich jednak tylko pewna część jest rzeczywiście aktywna, przeważa członkostwo przejawiające się jedynie w opłaceniu znaczków członkowskich. Zjawisko to jest niepokojące zwłaszcza wśród młodzieży. Oprócz tego istnieje ponad 30 innych mniejszych organizacji i stowarzyszeń społecznych (vide powyżej). Świadczy to o różnorodności zainteresowań Zaolziaków, chociaż liczbowo nie są to

duże organizacje i często ich członkowie są równocześnie członkami PZKO. Pomimo niezwykle wysokiego stopnia zorganizowania społecznego (pokaźna liczba organizacji i różnych zespołów) dostrzegamy, że duża część osób narodowości polskiej nadal znajduje się poza strukturami tych stowarzyszeń. Dotyczy to przede wszystkim przedstawicieli młodszych pokoleń i młodzieży szkolnej. Osobnym zjawiskiem jest Macierz Szkolna, która obejmuje bardzo dużo rodziców, ale w jej ramach dochodzi do regularnej rotacji członków w zależności od uczęszczania dzieci do szkół.

Jednocześnie największą organizacją jeżeli chodzi o liczbę członków jest PZKO. Związek ma rozbudowaną strukturę stanowiącą 84 miejscowe koła (45 z nich posiada własne domy), wiele z nich ma osobowość prawną (posiada IC – REGON). Charakterystycznym rysem obecnego PZKO jest praktycznie niezależna od centrum działalność poszczególnych kół. Koła działają samodzielnie, problemem staje się niewielkie zaangażowanie młodych. I co najważniejsze, trzeba przyznać

że obecna formuła Związku młodych nie przyciąga. Rola Zarządu Głównego oraz Biura ZG nie jest całkiem jasna. Na ten temat istnieją wśród bazy członkowskiej różne, a czasem skrajne poglądy – od wniosków o likwidację ZG, po twarde stanowiska o nieodzownej potrzebie jego istnienia. Na łamach prasy pojawiły się próby wywołania dyskusji na ten temat oraz określenia bardziej rozciągniętej w czasie wizji i strategii Związku, jednak bez większego echa. Ogromne bogactwo kulturalne to kilkanaście chórów, kilkanaście kapel ludowych i folklorystycznych zespołów tanecznych nadal działających przy kołach PZKO lub samodzielnie. Wspieranie i rozwijanie tej działalności należy nadal traktować jako ważne zadanie w przyszłości.

Mamy więc do czynienia z paradoksem, polegającym na tym, że istnieje bardzo rozbudowana organizacja społeczna w terenie, a liczba zaangażowanych młodych, jak również osób deklarujących polską narodowość spada. Uatrakcyjnienie organizacji należy uznać za jedno z

najważniejszych zadań na przyszłość. Równocześnie trzeba zmienić atmosferę konfrontacji w stosunkach ZG PZKO i Kongres Polaków, która odbija się negatywnie w społeczeństwie i przedstawia niekorzystny obraz na zewnątrz.

Do zadań należy również poszukiwanie dalszych możliwych form kulturalnej samorealizacji osób polskiej narodowości, a zwłaszcza osób młodych. Ale w tym względzie nie było i nadal nie ma pomysłów, stąd w tej dziedzinie panuje absolutny stereotyp, który zaczyna nużyć i lekko zniechęcać. Nie widać nowych, świeżych pomysłów, które byłyby w stanie poderwać, wlać nową otuchę w sens działania. To zadanie dla wszystkich polskich organizacji, które na razie absolutnie nie są w stanie podjąć nawet dyskusji na te egzystencjalne tematy. Zaolzie nigdy nie miało siły politycznej, ale wielką moc duchową. Ona była ostoją polskości. Jej utrata prowadzi wiadomo do czego.

W tym miejscu trzeba podkreślić rolę animatorów aktywności społecznej. Ich wyszukiwaniu oraz przygotowaniu trzeba w przyszłości poświęcić zasadniczą uwagę i potraktować tę kwestię bardzo profesjonalnie. Jest to jeden z kluczowych elementów rozwoju zaangażowania społeczności mniejszości narodowej. W związku z tym pojawia się kwestia autorytetów, fundamentalna dla każdej społeczności. Trzeba ich kreować, a nie zwalczać, jak to się czasem dzieje na Zaolziu.

### Z REDAKCYJNEJ POCZTY

#### Koncertowanie za miedzą

Skrzeçoński chór „Hasło” został zaproszony w niedzielę 31 stycznia do przygranicznego Skrzyszowa. Celem było pogłębienie bliższych kontaktów z miejscowym żeńskim zespołem wokalnym „Spokobabki”, który podczas ubiegłorocznego festynu zaliczył udany występ w Skrzeczoni. W świątyni katolickiej wystąpiły oba zespoły. Jako pierwszy zaprezentował się 9-osobowy zespół „Spokobabki”, działający przy Ośrodku Kultury w Skrzyszowie, który pod kierownictwem Danuty Szczypki zaprezentował kolędy i pastorałki. Następnie pod batutą Ireny Szeligi przedstawił się skrzeçoński chór „Hasło”, uzupełniony okolicznościowym słowem wiążącym i wierszami w wykonaniu chórzystki Marii Sładeczek. Na za-

kończenie oba zespoły wspólnie zaprezentowały kolędę „Święty czas”. Obecny na uroczystości miejscowy ksiądz Grzegorz Kucza serdecznie podziękował zespołom za wspaniałą ucztę duchową, a setka zadowolonych słuchaczy nagrodziła występy gromkimi oklaskami. Po występach odbyło się spotkanie towarzyskie członków obu zespołów. (D.G.)

\*\*\*

#### Zabawa do białego rana

W sobotę w pięknie udekorowanej sali wyremontowanego Domu Narodowego w Dąbrowie odbył się Tradycyjny Bal. MK PZKO w Dąbrowie i Orłowej-Porębie organizują od kilku lat wspólne imprezy. Bal odbył już po raz dziewiąty. Kluby Kobiet i zarządy stanęły na wysokości

zadania: smaczna kolacja, ciastka i kołaczki domowego wypieku smakowały wszystkim balowiczom. Rangę imprezy podnieśli swoją obecnością zaci goście: prezes ZG PZKO Jan Ryłko z małżonką, wójt Dąbrowy Pavel Krsek z małżonką, wicewójt Dagmar Murycová z małżonkiem. Był tradycyjny polonez, kwiatek dla pań, kotyliony, czapki oraz bogata loteria. Za ofiarowane dary do loterii należało się podziękowania wszystkim sponsorom. Gorącymi oklaskami balowicze podziękowali Zespołowi Tanecznemu „Suszenie”, działającemu przy MK PZKO w Suchej Górnej pod kierownictwem Barbary Mračny, za brawurowo wykonany program. Przy dźwiękach M-Bandu Michała Veselega bawiono się do wczesnych godzin porannych.

Prezesi MK PZKO  
Jan Kubanek i Leon Kasprzak

## »Wprost« o nas

Warto sięgnąć po najnowszy numer tygodnika „Wprost”. Choćby z powodu artykułu Rafała Geremka o Zaolziu, który autor nazwał „Czeska Polska”. – Polak w Republice Czeskiej musi się starać bardziej, dlatego Zaolzie odnoszą wyjątkowe sukcesy – czytamy w nagłówku. Geremek już w pierwszym akapicie podkreśla, że „gdyby nie Ewa Farna czy Halina Mlynkova, o Zaolziu, polskim kawałku Czech, mało kto by u nas słyszał”. Przypomina, że na progu swojej kariery druga z gwiazd przedstawiana była jako „Mlynková”, co nie za bardzo się podobało Polakom znad Olzy. Autor przypomina też wiele innych postaci, nie zawsze kojarzonych przez Polaków z głębi kraju, a także mieszkańców Czech i Moraw, z lewym brzegiem Olzy: aktorów Jana Monczkę oraz Bronisława Poloczka.

Geremek cytuje inicjatorkę cyklu spotkań „Zaolzie potrafi”, Izabelę Wałaską: „Wielu z tych, którzy co

osiągnęli, wyjeżdża w świat. Zdarza się, że nawet tu, na Zaolziu, nikt o nich nie słyszał”, i wymienia kolejne nazwiska. Pisze o wybitnych politykach, premierach Polski – Jerzym Buzku i RC – Jiřím Rusnoku, o wybitnym piłkarzu praskiej Sparty, pochodzącym z Trzyńca Tadeášu Krausie (pisownia wg. „Wprost”), a także o biznesmenach: braciach Wałachach, założycielach spółki Walmark czy dyrektorze generalnym Huty Trzyniec, Janie Czudku. Wspomina najważniejsze imprezy z jabłonkowskim Gorolskim Świętem na czele, wielowyznaniowość Zaolzia, atmosferę miejscowych knajp.

Można by powiedzieć, że ten dwustronicowy artykuł dla Polaków z Zaolzia nie wnosi nic nowego. Dla wielu mieszkańców Polski może to jednak być pierwsza całkowicie wyczerpująca informacja o naszym regionie i o tym, że mieszkają tu Polacy. Choć od razu chciałoby się powiedzieć: prosimy o jeszcze... (kor)

## Ważne informacje dla uczestników igrzysk

XII Światowe Zimowe Igrzyska Polonijne „Podkarpackie 2016” zbliżają się wielkimi krokami. Uprzejmie proszę zgłoszonych uczestników o dokonanie przelewu za pobyt w hotelu Arłamów za wszystkich zgłoszonych uczestników na konto „Beskidu Śląskiego” w wysokości 3100 koron od osoby (udało się jeszcze obniżyć koszty). Nr konta: 225009364 kod banku 0300 z dopiskiem: SZIP imię i nazwisko, liczba osób, w terminie do środy 10. 2.

W ramach jednolitej reprezentacji na uroczystym otwarciu igrzysk, proszę o zabranie kamizelek (west) z logo „Beskidu” – mieliśmy je w Karkonoszach i czapek-chustozalików z zeszłorocznych igrzysk. Jest możliwość dokupienia czapek w cenie 65 koron – proszę o informacje.

Przypominam o konieczności ubezpieczenia indywidualnego za cały pobyt.

Henryk Cieślak



Fot. MARIAN GRZEBIEN

Wspólny występ zespołu „Spokobabki” i chóru „Hasło”.



# To Bóg posłał ich na Ukrainę

Tomasz Chmiel od dziecka marzył o pracy misjonarza. Urodził się w Trzyńcu, studiował w Stanach Zjednoczonych, teraz mieszka z rodziną na Ukrainie.

W styczniu przyjechał z młodzieżą ze Lwowa na obóz unihokejowy do polskiej szkoły w Jabłonkowie. Dzięki temu mogłam się spotkać z nim i jego żoną Miriam.

– W szkółce niedzielnej w naszym zborze ewangelickim często słyszałem historie o tym, jak Bóg działa poprzez misjonarzy, i wyobrażałem sobie, jakby to było, gdyby to o mnie chodziło. Miałem wtedy może sześć, siedem lat – wspomina mój rozmówca. Kiedy jako dwudziestolatek pojechał do Stanów Zjednoczonych, myśli o pracy misjonarza powróciły niczym bumerang. I odtąd nie dawały mu spokoju. – Po skończeniu studiów teologicznych Bóg wskazał na Ukrainę. Początkowo myśleliśmy z żoną, że pojedziemy do Odessy. Trafiliśmy jednak do Lwowa, gdzie mieszkamy już przeszło osiem lat i pracujemy w ramach organizacji Josiah Venture – rozpoczyna opowieść.

## INNY KRAJ, INNY CZAS

Dla trzech córeczek Miriam i Tomasa Chmielów Ukraina jest krajem ojczystym. Wszystkie urodziły się co prawda w polskim Krakowie – co ich rodzice tłumaczą o wiele wyższym poziomem opieki szpitalnej niż we Lwowie, jednak ich dom znajduje się na Ukrainie. W kamienicy niedaleko samego centrum miasta.

– Lwów to prawdziwie europejska metropolia, trochę podobna do Krakowa. Życie codzienne toczy się tu jednak nieco innym tempem – wyjaśniają małżonkowie. I chociaż Lwów leży od granicy z Polską zaledwie kilkadziesiąt kilometrów, panuje w nim inne pojęcie czasu.

– Amerykanie czy mieszkańcy Europy Zachodniej są przyzwyczajeni planować swój czas z dokładnością co do minuty. Na Ukrainie jest inaczej, co można pokazać chociażby na przykładzie komunikacji miejskiej liczącego ponad 700 tysięcy mieszkańców Lwowa, gdzie nie ma rozkładów jazdy dla autobusów i tramwajów. Ludziom wystarczy informacja na tablicy, że dany tramwaj kursuje z częstotliwością 15-20 minut. I tyle. Przychodzą, stają na przystanku i czekają, aż w końcu coś nadjedzie – opowiada pani Miriam, dodając, że drugą piętą Achilleusa jest planowanie. – Ukraińcy często nie patrzą w przyszłość, żyją niejako z dnia na dzień. Tymczasem my, jako pracownicy amerykańskiej organizacji misyjnej, musimy mieć dokładnie zorganizowany czas i szczegółowy plan działania. Już teraz np. przygotowujemy obozy letnie, snujemy plany na przyszłość. Zdarza się, że w takich sytuacjach odczuwamy przepaść między jedną i drugą kulturą. Z jednej strony mamy bowiem Amerykanów, którzy pracują niemal non



Miriam i Tomasz Chmielowie wybrali życie misjonarzy.

stop i w ciągu roku mają najwyżej dwa tygodnie wolnego, a z drugiej strony Ukraińców, którym przysługuje miesiąc urlopu oraz 18 wolnych od pracy dni świątecznych – porównuje moja rozmówczyni.

## BOGACI I BIEDNI

Tak jak istnieje przepaść między mentalnością wschodnią i zachodnią, tak samo duże są różnice w statusie materialnym bogatych i biednych mieszkańców Ukrainy. – Jeśli jesteś bogaty i masz pieniądze, to masz też kontakty i możesz sobie pozwolić praktycznie na wszystko. Z drugiej strony we Lwowie mieszkają w niewielkich mieszkaniach nawet trzypokoleniowe rodziny. Podobnie jest u naszych znajomych. W dwupokojowym mieszkaniu mieszkają dwa pokolenia i siedmioro dzieci – podaje przykłady z życia na Ukrainie Tomasz Chmiel. Zastanawiają go takie kontrasty jak ten, że dziecko, które ma swój smartfon, nie ma własnego łóżka, że nawet słabo zarabiający rodzice są w stanie wydać krocie na markowe ubranie oraz że dwie rodziny decydują się mieszkać razem tylko po to, żeby odłożyć na wczasy i pokazać dzieciom kawałek świata. – Na Ukrainie dla dzieci robi się wszystko. Myślę, że to jest na zasadzie „my tego nie mieliśmy, to chociaż niechaj nasze dzieci mają tę możliwość” – uważa misjonarz z Trzyńca. Często jednak paradoksalnie chęć zapewnienia dzieciom dostatniego życia odbywa się ze szkodą dla nich. – Rodzice wyjeżdżają za granicę, żeby zarobić trochę grosza, a dzieci zostawiają z dziadkami. Nawet samotna matka jest w stanie zostawić roczne dziecko

swoim rodzicom i wyjechać za chlebem w przekonaniu, że to dla dobra jej pociechy. Tymczasem dziadkowie nie mają już tyłu sił, żeby wychowywać dzieci swoich dzieci. W związku z tym często wychowują się one na ulicy, palą papierosy, nadużywają alkoholu – ubolewa mój rozmówca. Ukraina, jak zapewnia, ma świadomość tego problemu. Trudno jednak żeby było inaczej, skoro pensja mi-

dziecko miało szansę dostać się na studia medyczne, to często musisz za to zapłacić tysiące dolarów. Chcesz, żeby później otrzymało posadę lekarza w szpitalu, który oficjalnie będzie zarabiał 100-200 dolarów, to może cię to kosztować kolejne tysiące – wylicza pan Tomasz, kładąc szczególny akcent na słowo „oficjalnie”. Oficjalnie bowiem państwowa służba zdrowia na Ukrainie jest bezpłatna. W praktyce jednak za wszystko trzeba zapłacić według niepisanego, nieoficjalnego, ale przez wszystkich respektowanego cennika usług.

– Kiedy żona była w szpitalu, chcieliśmy, żeby wystawiono nam rachunek za opiekę i wszelkie zabiegi. Nie było mowy, musieliśmy sami dowiadywać się od ludzi, że chirurgowi trzeba dać 300 dolców, anestezjologowi 150, a pielęgniarki z kolei przynieść to i owo. Oprócz tego otrzymałem spis rzeczy, które musiałem sam kupić w aptece, żeby operacja mogła zostać przeprowadzona – od rękawic dla chirurga, przez zastrzyki i nici, po nie wiem co jeszcze – opowiada teolog.

## INNA SZKOŁA ŻYCIA

Rodzina Chmielów prowadzi na Ukrainie zwykłe życie wśród mieszkańców Lwowa. Takie jest poslan-

ich zachowania. Niezależnie od tego kierownictwo Ligi robi wszystko, żeby również unihokej stał na jak najwyższym poziomie. Temu ma służyć współpraca z czeskimi trenerami i niedawny pobyt ukraińskiej młodzieży na obozie unihokeja w jabłonkowskiej polskiej podstawówce.

Dla młodzieży z Ukrainy polska szkoła w Jabłonkowie była niemałym zaskoczeniem. Nie ze względu na język polski, bo we Lwowie też działają polskie przedszkola i szkoły podstawowe, ale ze względu na wyposażenie. – Kiedy powiedziałem moim podopiecznym, że treningi będą się odbywać w podstawówce w małym miasteczku, to byli trochę rozczarowani. Kiedy jednak pierwszy raz weszli do sali gimnastycznej, wybałuszili oczy z wrażenia, wyciągnęli komórki i zaczęli pstrykać zdjęcia. W całym Lwowie istnieje bowiem może jedna podstawówka, która ma taką salę, a przysncie też spotkaliśmy tylko w szatni jednej szkoły – relacjonuje duchowny. Nic więc dziwnego, że młodzież pytała przed wyjazdem o ciepło i wodę. Cieknąca woda w klasach nie należy bowiem do standardów lwowskich szkół. Nawet tych cieszących się skądinąd dobrą renomą. – Jeśli nauczyciel chce mieć w klasie umywalkę, to sam musi zapłacić za remont. Podobnie jest ze zwykłym sprzętami czy malowaniem. Te sprawy leżą w gestii nauczyciela, który zostaje po lekcjach, żeby posprzątać. Latem zaś pastuje parkiety i myje okna, a kiedy trzeba pomalować w klasie ściany, to robi to sam albo umawia się z rodzicami – przybliża szokalne realia zachodniej Ukrainy pani Miriam.

## NA UKRAINIE WOJNA TRWA

Chociaż na Ukrainie trwa wojna, rodzina Chmielów czuje się we Lwowie bezpiecznie. Nawet kiedy zaledwie dwieście metrów od ich domu płonęły samochody, też nie czuli lęku. – Były takie dni, kiedy o wydarzeniach na Majdanie rozmawialiśmy prawie codziennie. We Lwowie nie było jednak żadnej walki, wszystko odbywało się w bardzo kulturalny sposób, a ukraiński patriotyzm był niemal namacalny. Ludzie w sklepie i na ulicy witali się słowami „Chwała Ukrainie” – „Bohaterom chwała”. Teraz ludzie żyją wojną, chociaż czasem można odnieść wrażenie, że życie we Lwowie niezależnie od tego toczy się własnym rytmem. Tak jakby na wschodzie nie umierały tysiące ludzi. Pamiętam ten paradoks, że kiedy zginął w Kijowie pierwszy mieszkaniec Lwowa, całe miasto okryło się żałobą. Później, kiedy ginęły dziesiątki, tysiące ludzi, to czarne flagi stały się codziennością, nad którą ludzie przestali się zastanawiać. Czasem czuję wyrzuty sumienia, że kiedy siedzę w kawiarni lub idę z dziećmi do parku, w tym samym kraju leje się krew. Tymczasem wojna niepostrzeżenie posuwa się coraz dalej. Z początku było dla nas nie do pomyslenia, żeby Rosja zabrała Krym Ukrainie. A teraz wszyscy byłibyśmy szczęśliwi, gdyby stało się tylko na Krymie – wyznaje matka trójki dziewczynek, dla których ojczyzną stała się właśnie Ukraina.

BEATA SCHÖNWALD



Córeczki państwa Chmielów w strojach ukraińskich.

nimalna w 2016 roku wynosi tam w przeliczeniu na naszą walutę 1800 koron, a tylko podstawowe artykuły spożywcze są tańsze niż u nas.

Problemy materialne rodzin pogłębia jeszcze bardziej wszechobecna korupcja. – Chcesz, żeby twoje

nictwo misjonarzy – głosić Słowo Boże i pomagać miejscowej ludności. – Nasza służba polega na tym, że pomagamy zborom protestanckim na całej zachodniej Ukrainie w pracy z młodzieżą. Prowadzimy kluby angielskie w szkołach, organizujemy obozy z nauką języka angielskiego, organizujemy zajęcia muzyczne. W tych naszych działaniach jak dotąd brały udział głównie dziewczyny. Dlatego postanowiliśmy zorganizować również coś dla chłopaków, którzy inaczej spędziliby czas na ulicy albo w lepszym przypadku nie robiliby zupełnie nic. Z myślą o nich założyliśmy Chrześcijańską Ligę Unihokeja na Ukrainie, EDGE – mówi pan Tomasz, który jest jej przewodnikiem duchowym i menedżerem w jednej osobie. W Lidze nie chodzi bowiem tylko o grę w unihokeja, ale przede wszystkim o prowadzenie młodych ludzi do Boga, zaszczepianie im zasad biblijnych oraz zmianę



Gracze Chrześcijańskiej Ligi Unihokeja na Ukrainie.

Zdjęcia (2): ARC



# »Coby dziecka rzóndziły po naszymu!«

Ewelinę Szuścik (z domu Witalis), poetkę z Zebrzydowic i niestrudzoną ambasadorkę gwary Śląska Cieszyńskiego, można spotkać na wielu imprezach folklorystycznych i konkursach gwarowych. Poznajemy się na finale konkursu gwar „Po cieszyńsku po obu stronach Olzy”, gdzie przychodzi z córką Amelią, finalistką. – To, że moi dziecięta wygrywają takie konkursy, uż mie tak nie cieszy – mówi z przekorą, kiedy tydzień później spotykamy się w jej domu w Zebrzydowicach, i zaraz wyjaśnia: – Oni pozbiyrali uż wszecki możliwe nagrody, a jo by chciała, coby insze dziećka też brały w takich konkursach udział i coby coroz wiyncej dziećek rzóndziło po naszymu.

To właśnie Ewelina Szuścik: zachowanie tradycji i gwary bardzo leży jej na sercu i nawet promowanie swojej twórczości traktuje nie jak promowanie własnej osoby, ale gwary właśnie, pięknej cieszyńskiej mowy i naszych tradycji. Te wartości wyniosła z domu, z cieszyńskich Pastwisk. Jak mówi, w jej rodzinnym domu „rzóndziło się jyny po naszymu”. Gorzej było w szkole, gdzie „miastowe” dzieci wyśmiewały tych, co mówili gwarą, a nauczyciele też nie patrzyli na to przychylnym okiem. Ona jednak gwary nigdy się nie wstydiła. Choć swoje pierwsze wiersze pisała w języku literackim, to minęło sporo czasu, zanim doszła do wniosku, że łatwiej i pełniej potrafi wyrazić myśli i uczucia w gwarze.

## POLSKI MNIE OGRANICZA

– Wiersze pisałam „od zawsze”, ale zwykle łądowały w szufladzie. W końcu kiedyś tata zachęcił mnie do wzięcia udziału w konkursie sztuki nieprofesjonalnej im. Emilii Michalskiej. Wysłałam swoje wiersze – wtedy jeszcze pisałam tylko w języku literackim. Nie przyznano mi żadnej nagrody, ale zostałam zaproszona na imprezę finałową. Atmosfera, która tam panowała, bardzo mi się spodobała i postanowiłam nie poddawać się, tylko pisać dalej – opowiada. Rok później w konkursie zajęła pierwsze miejsce, za wiersz pisany w języku literackim. – Ale nie dało mi to spokoju, potem przerobiłam go na gwarę – dodaje szybko. Później jeszcze kilkakrotnie wyróżniono ją w tym konkursie, nadal wysyłała tam głównie wiersze w języku polskim, także dlatego, że jurorom ciężko jest oceniać poezję gwarową, kiedy jej wierszy nie mają z czym porównać. W ubiegłym roku dostała nagrodę specjalną w konkursie „Cieszyńska mozaika”, za wiersz pisany gwarą. Teraz pisze głównie „po naszymu”.

– Żałuję, że od początku nie byłam w swojej twórczości bliżej gwary – podkreśla. – Teraz widzę, że pisanie w języku literackim mnie ogranicza. Często, kiedy piszę po polsku,



Ewelina Szuścik pokazuje swoją pierwszą książkę, „Ziemia roztomiło”.

nasuwa mi się jako pierwsze słowo gwarowe, a ten polski odpowiednik akurat mi nie pasuje, nie oddaje tego, co chcę powiedzieć – wyjaśnia

W 2014 roku Ewelina Szuścik wydała swoją pierwszą książkę: „Ziemia roztomiło”. Biorę do ręki niewielką książeczkę. Od pierwszej strony do ostatniej napisana jest „po naszymu”. Są tu wiersze: o cieszyńskiej ziemi, cieszyńskiej mowie, domu rodzinnym, bliskich osobach, a także – tradycjach regionu: strziguach, utopcach, dawnych zwyczajach. Są gawędy, na przykład: „Jak utopiec flintkorza moresu nauczył”, „O chytaniu ryb”, „Idymy na bażanty”. Są teksty, które pisała dla zespołu „Kończaneczki”: piosenki i gawędy.

## »KAJ TEŻ SÓM TY MOJI BRYLE?!«

Pytam, czy tematem jej twórczości jest zwykle region, jego tradycje i gwara. Młoda poetka zaskakuje mnie, wyciągając z notesu kartkę z jednym ze swoich wierszy. Tytuł: „Bryle”. „...Góni, hledo godnóm chwile. Kaj też sóm ty moji bryle?!...”. Coś wam to mówi? Tak, to „Pan Hilary” Juliana Tuwima, tyle tylko, że... „po naszymu”. – Spozdrził do zdrzadefka naroz. Naser mater!

Uż mo, znalazł! Akuratnie, tyn czas prawie, bryle miał furt na kichawie! – kończy się wiersz.

Napisała go z myślą o najmłodszych. Jak mówi, zależy jej, by nasza piękna gwara przetrwała i jak najwięcej dzieci umiało i nie wstydiło się mówić „po naszymu”. Za przerabianie klasyki poezji dziecięcej na gwarę cieszyńską zabrała się właśnie z taką motywacją. – Chciałabym, żeby nauczyciele mieli gwarowy odnośnik do wierszy, na których pracują. A dzieci zobaczą, że nasza gwara nie jest smutna, nasza gwara jest wesoła i można w niej napisać cokolwiek! Mam nadzieję, że również dzięki takim pomysłom dzieci zaczną interesować się gwarą – wyjaśnia. Tymczasem sytuacja nie jest najlepsza. – U nas w Zebrzydowicach na palcach jednej ręki można policzyć dzieci, które mówią gwarą, i to jeszcze między nimi jest nasza trójka – mówi pani Ewelina. – Wiem, że są dzieci, którym rodzice zabraniają mówić „po naszymu”. – To tak, jakby zabronić im się rozwijać – stwierdza. – Wychowałam się w gwarze, żyję gwarą, mówię nią na co dzień i wiem, ile dobrego może zdziałać dla dzieci. Ale są ludzie, którzy tego nie rozumieją i myślą, że jak ktoś mówi gwarą, to mu słowa z butów wystają. Nic bardziej mylnego – przekonuje.

## W DOMU MÓWIMY „PO NASZYMU”!

Pora wspomnieć o tym, że w jej domu mówi się „po naszymu”. Tak samo, jak mówiło się w domu rodzinnym Witalisów i w rodzinie Szuścików. – W szkole dzieci mówią po polsku, ale jak tylko wchodzi do domu, rozmawiamy gwarą – tłumaczy. Jak wyjaśnia, coś, co w zaolziańskich rodzinach nie jest niczym niezwykłym, w polskiej części Śląska Cieszyńskiego zdarza się coraz rzadziej. W tej niezwyklej rodzinie rodzicom udało się zaszczepić w dzieciach nie tylko zwykły nawyk mówienia gwarą, ale prawdziwe przywiązanie do tej mowy i tradycji.

Pani Ewelina pokazuje mi duży zeszyt, w którym przechowuje pamiątki i informacje o sukcesach dzieci i swoich. Najstarsza córka, Amelia, w konkursach gwarowych zaczęła uczestniczyć w wieku czterech lat. Wkrótce w jej ślady poszli

Aleksander i najmłodsza Zuzia. Na początku zeszytu – pierwszy sukces Amelki, relacja z konkursu w 2012 roku. Amelia ma 6 lat, mówi wiersz o jabłonce, który napisała dla niej mama. Wiersz i wykonanie podobają się jury, które przyryka nawet oko na niedociągnięciu w stroju ludowym. Dziewczynka zajmuje pierwsze miejsce. – Na pierwszych konkursach strój, który nosiła Amelia, nie był idealny. Razem z teściową poprzerabiałymy rzeczy, które znalazły się w domu: stary, stuletni żywotek i inne elementy sukni cieszyńskiej. Z czasem doszłam do perfekcji, wiem już, że „maszka” nie może wystawać poza fartuch, czy że suknia musi być za kolano, nie krótsza – opowiada. Od kiedy dzieci zaczęły tańczyć w zespole „Kończaneczki” w Kończycach Małych, na konkursy pożyczają zespołowe stroje.

## GWAROWE SUKCESY

Dziesięcioletnia Amelia, ośmioletni Olek i pięcioletnia Zuzia mają już za sobą całkiem sporo występów. Na kolejnych stronach rodzinnej kroniki są relacje z konkursów, takich jak „Po cieszyńsku po obu stronach Olzy”, „Rzóndzimy po naszymu”, występu gawędziarzy na Gorolskim Świącie, warsztatów folklorystycznych dla dzieci. Kiedyś nawet cała trójka zdobyła jako grupa pierwsze miejsce w konkursie „Rzóndzimy po naszymu”, scenkę w gwarze napisała dla nich pani Ewelina. W zeszytach są też zresztą pamiątki po sukcesach mamy, na przykład nagroda w konkursie poetyckim „O Złotą Wieżę Piastowską”, na który wysłała wiersze gwarowe.

– Takie imprezy jednoczą ludzi, którzy kochają gwarę, a ja strasznie lubię przebywać w takim gronie, bo wiem, że nie muszę się pilnować, mogę bez skrępowania mówić „po naszymu”, co lubię i co jest dla mnie naturalne – mówi młoda poetka. – Na tego typu konkursach gwarowych dzieci są dla siebie takie życzliwe, nie zazdroszczą, że ktoś inny wygrał, nie ma tam rywalizacji – dodaje. Jak zauważa, imprez folklorystycznych i konkursów jest w regionie całkiem sporo, zarówno po polskiej, jak i po czeskiej stronie, ale Ewelina Szuścik ma nadzieję, że... będzie ich jeszcze więcej, a gwara będzie coraz bardziej popularna. Wraz z Joanną Nowak, która prowadzi zespół „Kończaneczki”, zaczęła organizować w Zebrzydowicach „Biesiady cieszyńskie”, a w miejscowej bibliotece przygotowała dla dzieci konkurs na opowiadanie gwarowe. Zainteresowanie było spore i już są pytania o kolejne edycje. O to właśnie jej chodzi: by ludzie nie wstydzili się gwary, by pielęgnowali ją, a może nawet tworzyli „po naszymu”, tak jak ona. Chciałaby też, by Zebrzydowice, miejscowość, w której zamieszkała dwanaście lat temu, i która bardzo przyrosła jej do serca, były w regionie bardziej znane i doceniane, także w Czechach, do których jest stąd tak blisko. Opowiada, że tutejsza gwara jest specyficzna, nieco inna od tej używanej w Cieszynie, bo ma więcej wpływów czeskich, a tuż za miedzą używa się gwary górnośląskiej. Niedawno powstał tu nowy zespół folklorystyczny, na razie o roboczej nazwie „Zebrzydowianki”. W sąsiednich Kończycach Małych działają „Małokończanie” i dziecięcy zespół „Kończaneczki”, w którym występują też dzieci z Zebrzydowic i z Kaczcyc. – U nas na dziedzinie mójy dziećka szumne, jak słyszóm muzykę, rade sóm ogromnie – dzieci śpiwają hymn „Kończaneczek”, który napisała dla nich pani Ewelina.

## O EWELINIE

Nazywóm się Ewelina Szuścik (zd. Witalis). Urodziłam się w Cieszynie prawie trzicet roków tymu. Mieszkałam na „Pastwiskach”. Do szkoły chodziłam w Cieszynie. Potem zech się wydała i poszłam za chłopym mieszkać do Zebrzydowic, kaj mieszkaóm po dzisio razem z naszymi dziećkami, a mójy ich troje. W 2013 roku otrzymałam nagrodę i dyplom uznania za popularyzowanie gwary cieszyńskiej w tekstach literackich prezentowanych w X edycji Konkursu Gwarowego „Po cieszyńsku po obu stronach Olzy”. W roku 2010 zdobyłam I miejsce w konkursie im. Emilii Michalskiej pt. „Tu gdzie mój dom” za wiersz „Zebrzydowice”, kiery s potrzeby serca zmiyniłach z jynzjka literackigo na naszóm gware. W roku 2011 w tym samym konkursie zdobyłam II miejsce i nagrodę miasta Strumień za wiersz „Uciekosz mi cziasie” napisany w gwarze. Kie yny mój móm szanse, to próbujóm tóm naszóm rzecz rozstawiach, choć nieroz sie sama na tym chycym, że sóm słowa, kierych nie znóm, ale staróm sie to poprawiach i uczyć naszej gwary, bych mógła nejwiyncyjn z tej naszej rzeczy przekozać mójym dziećkóm i koźdymu, kierymu zoleży, coby uratować to, co może być kiesi takim małym skarby, kiery po nas zóstanie, a kiery my mójy po naszych ojcach i starzikach.

Fragment książki „Ziemia roztomiło”

Fragment książki „Ziemia roztomiło”

## »CESTA« OD CIESZYNA

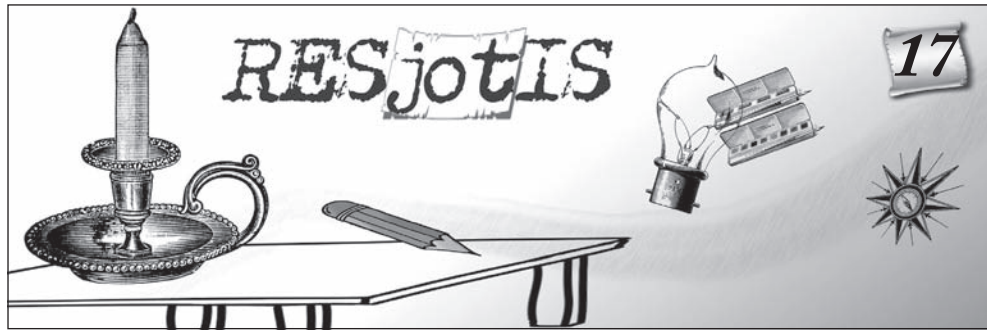
Aktualnie przygotowuje drugą książkę z tekstami gwarowymi: „Cesta od Cieszyna”, która ukaże się w drugiej połowie roku. Znajdą się w niej teksty powstałe w ostatnim roku: wiersze, teksty pisane dla „Kończaneczek”, felietony, które ukazywały się w „Wiadomościach znad Piotrowki”. Podobnie jak pierwszy zbiór utworów, także ta publikacja będzie zawierać rysunki i obrazy autorki. Bo Ewelina Szuścik nie tylko pisze, ale też zajmuje się rysunkiem, grafiką, płaskorzeźbą w granicie i wszelakim rękodziełem. – Doba jest dla mnie za krótka – śmieje się. Podkreśla jednak, że przede wszystkim jest poetką gwarową, a swoją twórczość promuje na spotkaniach autorskich i imprezach folklorystycznych także z myślą o promocji tradycji i cieszyńskiej mowy. – Robię to, bo kocham gwarę i nasz folklor, zależy mi, żeby inni też to odczuli – mówi na koniec naszej rozmowy.

ELŻBIETA PRZYCZKO



Ewelina i Jacek Szuścikowie z dziećmi.





# Dogorywający pocziwiec karnawał

Dzisiaj ostatnia sobota tegorocznego krótkiego karnawału. Ostatnie chwile do zapustowych szaleństw. Ostatnie – bo kto w dzisiejszych czasach, kiedy wszystkie uroczystości (nawet i kościelne), rocznice rozmaite i imprezy przekładane są na sobotę (ewentualnie na piątek), bawi się w niedzielę albo w Ostatki? Przecież wypoczętym trzeba wstać do pracy i nie zionąć koleżeństwu dniem poprzednim w nos. Taka to nowa „świecka tradycja” panuje nam w Europie od kilkunastu przynajmniej lat.

I być może leży sobie teraz skromnie na krańcu stołu ten sobotni numer „Głosu Ludu”, nieprzerwony nawet, bo nie ma czasu na lekturę, kiedy domowe przygotowania do ostatnich tego sezonu balów idą pełną parą. Uprasować koszulę, wyczyścić buty, odnaleźć stosowny krawat, zdecydowanie inną niż w zeszłym roku suknię i może bardziej pikantne pończochy. A jeszcze ogolić się trzeba, ondulację zrobić, makijażem swe naturalne piękno zatuszować. Więc zapewne poniższy tekst zostanie przeczytany dopiero „dzień po”, kiedy walająca się po podłodze, przesiąknięta perfumami, potem i Bóg wie czym jeszcze, wymięta toaleta będzie marzyła li tylko o rzuceniu się w karnawałowy wir pralki.

Zresztą czasu na lekturę jest dosyć. Można się jej oddać dopiero i za 163 lata, co mi się właśnie zdarzyło. Wpadł mi bowiem w ręce „Kurjer Warszawski”, który postanowił w 1853 roku „przebiegać te wszystkie salony, w których dogorywający pocziwiec karnawał, tyle uciech wyprawia” i tak oto sprawę zdawał w swym poniedziałkowym wydaniu z 7 lutego:

„Zaprawdę nadspodziewanie udał się karnawał w tym roku, krótki wprawdzie, ale do sytu wesoły i rzeźki. Lotem błyskawicy, z dnia na dzień, a raczej z wieczoru na wieczór, otwiera nam ciągle gościnności podwoje, przypominając praojcowskie zwyczaje, których główną cechą była gościnność w serdecznym przyjęciu i ochota duszy. Podobnego przeto rodzaju zabawę widzieliśmy wczoraj, w progach JJWW. Adamostwa Krasieńskich”.

Stawili się u Krasieńskich licznie ówczesni warszawscy celebryci, „a wystawne przyjęcie odpowiedziało pod każdym względem świetności zebrania. To też zabawa szła ochoczo i szczerze, a troskliwe oko zacnych Gospodarstwa, o swych biesiadników, nie spuszczało z uwagi nikogo, pragnąc każdemu przyjąć chwilę spędzoną w Ich domu. Zaprawdę, zaczynamy się nieco zdumiewać nad tą rozmaitością przepysznych strojów, w jakie co dwadzieścia cztery godzin przestrajają się Warszawa, a raczej jej mieszkanki, tak dziewczę jak Dama. Niby jedno towarzystwo, niby znane oblicze, a tym czasem, co wieczór, inny smak w ubraniu, inny wdzięk i przepych. Tak było i wczoraj, gdzie wszystko jaśniało blaskiem. Kolor biały dominował w pełnych elegancji i świeżości toaletach, a przyozdabiające je kwiaty zaledwie zdołały wytrzymać emulację z wdziękiem lic nadobnych. Huczna muzyka Pana Waltera, wzywała ciągle do tańca; a polka Xięcia Kazimierza Lubomirskiego, znana pod nazwą Pogadanki, kilkakrotnie powtarzana była”.

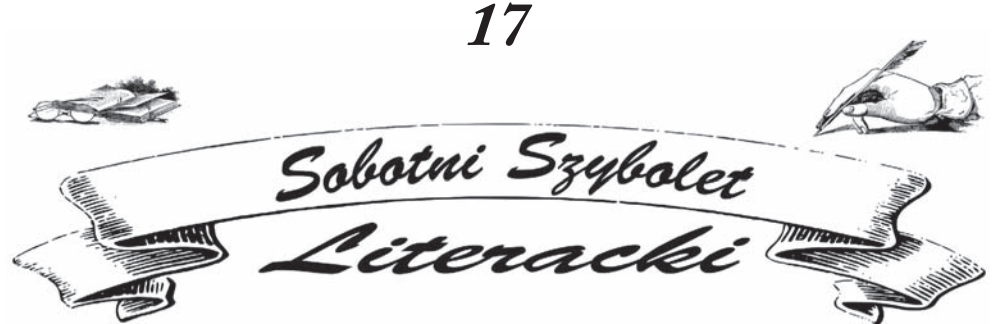
Słowem każda epoka miała swoje karnawałowe szlagiery. Ale karnawał to przede wszystkim bale maskowe, które wówczas zdaje się, że

były bardziej popularne niż obecnie. „Niewątpiliśmy że wczorajsza Maskarada będzie liczna, bo też czy mogło być inaczej, gdy tyle różnych nowości, nęciło? Domin tym razem mniej było jak zwykle, ale za to pięknych niemaskowanych twarzyczek, więcej nierównie; wszyscy bowiem przybyli raczej widzieć zapowiadany w Teatrze Wielkim: Marsz Zapustny, niżeli snuć dalej intrygi karnawałowe, które wkrótce bo jutro, skończyć się muszą. Dla tego też niecierpliwie czekano północy, a gdy odgłos trąb oznajmił rozpoczęcie, Teatr wkrótce napełnił się aż do natłoku. Rozpoczął widowisko pochód masek humorystycznych, i przyznać musimy że ta intryga świata dobrze była pomyślana. Naprzekład czy wiecie jak się przedstawił Motor Świata? oto była to sobie tocząca się kula ziemiska, którą od bieguna, do bieguna, zajął stojący na niej żyd, potrząsając wexlami!... nie wchodziłmy wcale głębiej w myśl tej allegorii, ale niebronimy nikomu, tłumaczyć ją sobie jak mu się podoba. Albo ów Amor dzisiejszy! może kto sądzi że go przedstawiało jakie drobne dziecko? bajki, tegoczesny kupido, to drab, o potężnym brzuchu, tłustych policzkach, z wróblemi skrzydełkami, z kołczanem jak na muchy! W jakim że to wieku żyjemy! do jakiego stopnia doszedł już cynizm, i kiedy Miłość tak je i tyje, jak człowiek ze sfery najgrubszej prozy! kiedy dziś chcąc uskarbić sobie jej względy, należy zapomnieć o rachunkach, nauczyć się wszystkich jadło-spisów, i znać lepsze piwnice w mieście!... już dzisiaj niepotrzeba kruszyć kopji na jej cześć, dosyć jest złamać wiedeł! Trudno by nam było zdać sprawę z każdej maski po szczególnej, bo było ich przecie 200!... (...) i jeżeli która z przybyłych masek na szczególną zasługiwała uwagę, to najsluszniej długo-nosy Tyrol, którego improwizowane tydki, gwałtem postanowiły wydobyć się z potwornie szerokich pończoch. Osób było 1,000”.

Reasumując karnawałowe harce lekkim wcale piórem (którego mogą pozazdrościć i dzisiejsi felietoniści) dziennikarz „Kurjera” tak to rzecz ujmował: „Wczoraj, jako w Niedzielę zapustną, balowała cała Warszawa. Możliwiej w salonach, zwolennicy sceny na Maskaradzie, rodzinne grona po domach prywatnych, wesoła gawiedź na balikach przyjacielskich, a lud po gospodach i salach. Ile strun pękło, ile przedęto się fletów, ile zadyszało maryn, ile przekreśliło katarynek? statystyka warsztatów instrumentów, w poście dopiero powie. W równym stosunku pękały butelki szampana, węgryzna i piwa; a po wesołych hulankach nocy ubiegłej, kiedy to piszemy, połowa Warszawy śpi jeszcze dobrze na jednym boku. Niech się spokojnie przewróci na drugi, niech sen pokrępiący wzmocni jej nogi i siły, bo dziś i jutro zapusty wzywają do nowych turniej, którym Terpsychora przewodzi!”

Terpsychora, gwoli przypomnienia (bo przecież w szkołach się już tego nie dowiemy) to muza tańca, któremu wielu z nas odda się bez reszty dzisiejszego wieczora. Pardon – oddało się bez reszty wczorajszego wieczora, bo przecież – co już zasugerowałem był w wstępie – łaskawy Czytelnik wziął się za tę lekturę dopiero w niedzielę, kiedy to połowa Zaolzia śpi jeszcze dobrze na jednym boku wraz z dogorywającym pocziwem karnawałem. (jot)

17



Pamiętam ten gorący dzień. Jesień 2005 roku. Jako środek lokomocji wybrałem rower. Cel podróży – Nawsie-Potoki, z Boconowic przez Jasienie. Z lewej strony Kozubowa, chłopska góra. Z prawej dolina Jabłonkowa. Przejechałem ostatni podwójny zakręt, gdy zobaczyłem dom z białą elewacją od frontu. Furtka była otwarta. Na ławce przed domem, w słomianym kapeluszu, siedział Jan Pyszko. Energicznie przycinał ogonki dojrzałego agrestu. Żona Irena przyniosła kolejne wiaderko świeżych owoców. Na mój widok poeta z Potoków wstał i przywitał mnie z ogromną radością, a przecież dzień wcześniej też mieliśmy okazję się spotkać. Janek zaprosił mnie do domu, do swojego skromnego biura, w którym mieliśmy wspólnie przygotowywać kolejną edycję „Kawiarenki pod Pegazem”. Rozmawialiśmy wtedy o wielu sprawach. Dywagacje poetyckie daleko odbiegały od zaplanowanych tematów. Janek mówił o literackim świecie bez granic, o postrzeganiu Zaolzia jako integralnej części Śląska Cieszyńskiego, bo tak w istocie jest. Jan Pyszko z Potoków kochał poezję, kochał ludzi. Wierzył w ludzkie dobro i owa dobroć biła od niego na każdym kroku. Dziękuję Janku, że mogłem Cię poznać.

JAN PYSZKO, z Potoków (1925-2009)

## poezja

...nie wiem  
być może  
to radość przebieśnięgów  
zaczyn  
ogniem ducha zaprawiany  
sól i chleb  
być może  
to ból uśmiechu kamienia  
dramat natury  
z wnętrza ognistego wytnięty  
piętrzy się teraz szczytami wysoko  
w krasie kamienia zaklęty  
być może  
to fortuna wyobraźni  
ni słowem  
dościganą

Autor wiersza przyznaje... nie wiem czym jest poezja. Lecz w drugim wersie odnajduje odpowiedź. W prostych i jakże pięknych słowach wylania się radość przebieśnięgów, jako początek wszystkiego. Urok wiosny, która daje nadzieję na nowe życie. Być może poezja to ból uśmiechu. Poeta zmienia nieco kierunek ekspresji i każe nam, czytelnikom przejść na inny poziom postrzegania świata, bo w życiu nie zawsze jest lekko... to fortuna wyobraźni. Dowiadujemy się, że poezja jest szczęściem, którego nie da się opisać w prosty sposób. Jakże znamienne są słowa Pyski – być może. Czy zatem brak pewności stawia autora pod ścianą? W żadnym wypadku. Pyszko doskonale zdaje sobie sprawę z potęgi poezji. On wie, jak mocna to broń w rękach mistrza, lecz sam, jako autor wielu tomików, nigdy nie wywyższał się i do końca życia pozostał człowiekiem skromnym, pełnym autentycznej radości i ludzkiego ciepła. Czym zatem jest poezja? Trudno postawić jasną odpowiedź, ale Pyszko dostrzegał poezję w każdym z nas.

## uśmiech pióra

na podorędziu  
paleta darów wyobraźni  
pegaz  
z grzywą rozwianą pod ciśnieniem  
wysokim  
płomień  
zapachem fiołków głogu jemioli  
buzuje  
ikebana ducha

Na przykładzie kolejnego wiersza widzimy, że temat poezji był dla autora „Pękniętej pieczęci”

bardzo ważny, a przynajmniej Pyszko pragnął dotrzeć do sedna. W tym przypadku mamy do czynienia z radością tworzenia. Tytułowy uśmiech pióra sugeruje niejako, że wiersz wyzwał a poety wyłącznie pozytywne skojarzenia. Jest więc paleta darów, pegaz, płomień, zapach fiołków. Wszystkie te atrybuty odznaczają się energią i żywiołowością. Z tych strof bije serce poezji, które rwie się do życia.

## wielkanoc

klucz  
głębi najgłębszej  
wysokości  
najwyższej  
gałązki palmowej  
granicy  
tajemnicy

Jan Pyszko był prawdziwym mistrzem słowa. W jego poezji często można odszukać sporo elementów związanych z domem rodzinnym, z najbliższym otoczeniem i kulturą, ale w żadnym wypadku nie można przypisywać poezji Jana Pyski z Potoków do twórczości regionalnej. Tworzył bardzo dojrzałe konstrukcje poetyckie, które poprzez spiętrzenie znaczeniowe pojedynczych wyrazów uzyskiwały dodatkowe walory artystyczne. Proszę zauważyć, jaki efekt poeta uzyskał w wierszu Wielkanoc. Wielkanoc jest bowiem kluczem do głębi najgłębszej i wysokości najwyższej. Poprzez prosty zabieg poeta uzyskał dostęp do świata poza światem. Przecież nie ma nic głębiej ani wyżej. Zmartwychwstanie Jezusa jest wartością najwyższą, a równocześnie Pyszko opowiada historię, która ma swoje miejsce w ogrodzie oliwnym. Czas, w którym przekroczone pewne granice ludzkiej godności, a samo wydarzenie stało się wielką tajemnicą. By ją zgłębić, potrzebna jest wiara. Widzimy jak za pomocą kilku słów poeta przedstawił misterium zbawienia świata. Nie ukazuje wprost zdrady, tortur, ukrzyżowania ani płaczu matki. Gałązki palmowej, rancicy, tajemnicy – tu wszystko jest zapisane. Wyraźnie widać ból, tajemnicę oraz radość, jaka towarzyszyła apostołom na wieść o zmartwychwstaniu.

## potoki

w tobie to wszystko  
dom stół słońce  
w korzeniach rzeźba głębinna  
ojcowizna  
potok rozmowy pachnie zbożem  
rozmaitym  
kolęda ziemi rodzinnej  
w obejściu  
lipy pszczoł dąb konarny kasztany z wróżbami  
druidów  
w bliźnach pamięci igry dzieciństwa  
chatupa  
na łupanym kamieniu gródeckim  
pobielanym szczytem fosforyzuje  
sień  
z wypiekami chleba razowego  
dzień w dzień  
skiba upartej roboty  
pod niebem chłopskiej góry  
trwa trwanie

Potoki to uroczą część gminy Nawsie. Mijając boisko, przejeżdżając przez Olzę należy skrócić w prawo. Potoki leżą nieco na uboczu. Teren lekko kieruje się ku górze. Twarzą w twarz z Kozubową, która majestatycznie zamyka horyzont. Właśnie tutaj Jan Pyszko żył i tworzył swe dzieło poetyckie. Najpiękniej przedstawił to miejsce sam autor w wierszu Potoki.

Przedstawione dziś wiersze pochodzą z tomiku pt. „Strzałą zieloną po...” wydanie drugie poprawione, który ukazał się w 2004 roku. To wybór wierszy pochodzących z tomów „Pęknięta pieczęć”, „Potoki”, „Słowa jak kamienie”, „Żarna”.

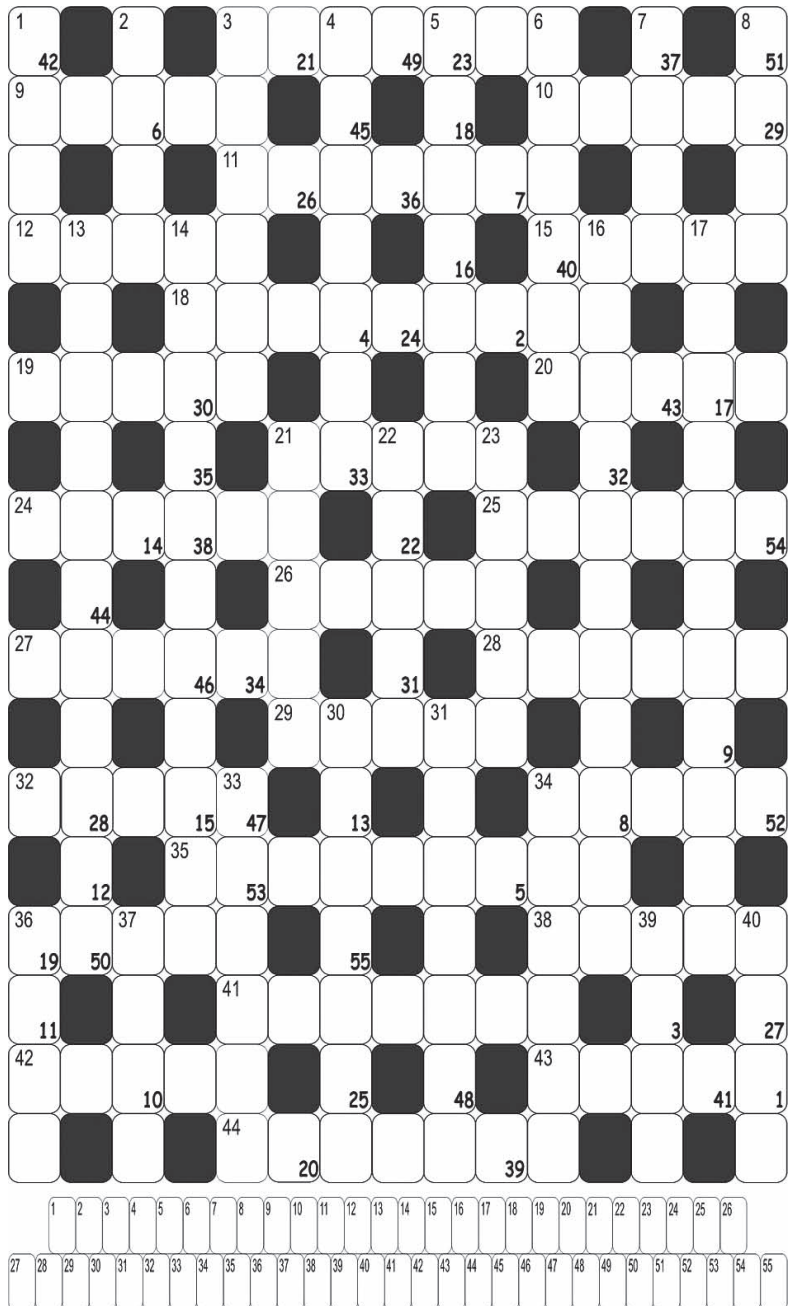
Marek Słowiacek



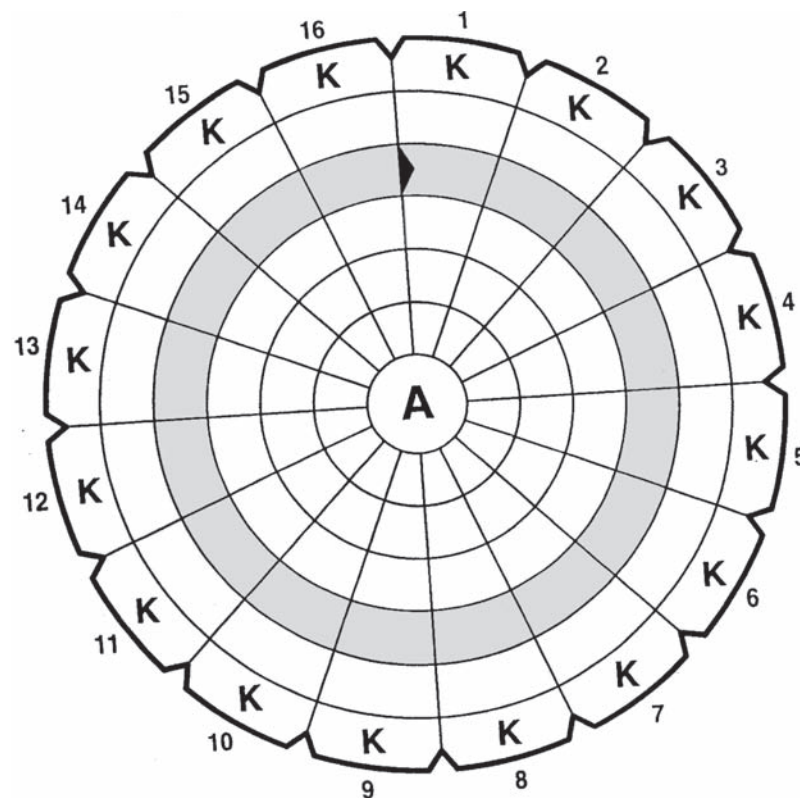
## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 3. szybka i trafna odpowiedź 9. odchody „Krasuli” 10. drapieżnik z rodziny sokołów 11. miejsce największej bitwy śródziemnomorskiej w II wojnie światowej 12. z ładunkiem na rzece 15. przyprawa korzenna 18. cierpi na niedokrwistość 19. usypisko obok kopalni 20. znane szwajcarskie uzdrowisko 21. nóż dla harcerza 24. piwo robi gorzkim 25. katowicka hala 26. w marynarce wojennej 27. mielony lub bity 28. arkusz z poprawkami 29. pracuje w teatrze 32. buntownik lat 60 34. przednia część głowy 35. występuje na arenie 36. zachowanie granic przyzwoitości 38. napój orzeźwiający 41. państwo na równiku 42. burzył średniowieczne mury 43. miasto, gdzie pierwszy raz użyto gazów bojowych 44. roślina ozdobna zwana szarłatem.

**PIONOWO:** 1. lodyga kapusty 2. tatarak 3. lutowa solenizantka 4. przyszłe pokolenia 5. jeleni, którego poroże ma postać tyk bez odnóg 6. kupałnik górski 7. mogiła 8. nieużytek 13. przeżytek 14. służy do spalania wonnych żywic 16. trwoni czas i zdolności 17. urząd nadzorczy 21. ogół statków danego państwa 22. skała głębinowa 23. kwiat jesienny 30. koło Wojśławic leży 31. otoczka 33. samochodowa legenda PRL-u 34. skała wylewna, podobna do bazaltu 36. milczą, gdy dusza śpiewa 37. przysmak z jesiotra 39. rwący w potoku 40. niechęć **ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Fragment znanej piosenki).**  
Opr. JO



## LOGOGRYF KOŁOWY



1. posiada ją każdy statek, nie tylko morski 2. larwa bezogonowego płaża 3. łaciata krowa 4. szkoda, strata, niesprawiedliwość, nieszczęście 5. alkaloid zawarty w soku mlecznym maku 6. drzewo kiełbasiane 7. czerwona z hemoglobina 8. album, publikacja, bestseller 9. pokój dla letników lub żołnierzy 10. dawny zakład hutniczy z dymarką i młotem napędzanym kołem wodnym 11. szefowa działu personalnego 12. córka ciotki 13. tytuł arystokratki 14. domniemany mieszkaniec innej planety 15. słynna Notre Dame w Paryżu 16. surowa ocena.

**Wyrazy trudne:**

KIGELIA, KODEINA.

(Opr. BJK)

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 18 lutego br. o godz. 10.00.

**Rozwiązanie krzyżówki z 30 stycznia:**

**Poziomo:** 3. FILUTEK 9. EPOKA 10. OSIOŁ 11. TANGRAM 12. WIDĘY 13. PARYŻ 14. GLAZURA 18. BONSAI 21. ESTERA 24. TKOCZ 25. ZDANIE 26. OSEŁKA 27. REZOL 28. WIŚNIA 29. UNIKAT 30. TYLEC 31. TŁUMOK 34. JAGUAR 38. JANCZAR 41. ENIAC 42. MASAŻ 43. INDIANA 44. CUGLE 45. DIRAC 46. CARRARA.

**Pionowo:** 1. JEDWAB 2. KORDON 3. FATYGA 4. LONŻA 5. TURKU 6. KOMPAS 7. PIERZE 8. SŁUŻBA 15. LITERATKA 16. ZGORZELEC 17. REZOLUCJA 19. ODDZIAŁ 20. SYNONIM 22. TRENING 23. REKLAMA 31. TRENCZ 32. UMIZGI 33. OJCIEC 35. ARMADA 36. USSURI 37. RÓŻYCA 39. NADIR 40. ZMAZA GDY POMORZE NIE POMOŻE, TO MOŻE MORZE POMOŻE.

**Rozwiązanie logogryfu łukowatego z 30 stycznia: ...ŚWIATA.**

## ALE HECA

Mamo, czy to prawda, że sardynkami sie żywióm większe ryby?

– Prowda, skarbie.

– A czym otwierajóm puszkę?

\*\*\*

Dwo koledzy zaczęli opowiadać przygody z wojska. Jurek mówi:

– Jedyń taki se roz położył na głowie jabko i mówi do mnie: „strzylej!”

– Nó i co?

– We Wszystkich Świętych polym na jego grobie świączke.

\*\*\*

– Niedłogo pozno pani bogatego i przystojnego chłopca – mówi Marysi wróżka. – Bydzie sie chciał z panióm ożynić, ale jakiś drugi chłop, mu w tym przeszkodzi.

– Na pewno mój stary!

\*\*\*

– Oskarżony mówi, że jego teściowa sie zabiła sama? – pyto sędzia.

– Ja, to było samobójstwo.

– A może nóń oskarżony wytłumażyć, jak sie zastrzelił z łuku?

\*\*\*

– Panie kapitanie! – woło wystraszszóno pasażerka – w mojej kajucie je dwóch chłopów!

– Móm ich wyciepać?

– Ja, ale jednego!

\*\*\*

Paweł wrócił do chałupy nawalóny. Baba dała mu w pysk.

– I co, bydziesz jeszcze pić?! – pyto wścicko. Chłop sie nie odżywo.

– Mów zaroz: bydziesz jeszcze pić?!

– Na co Paweł: – Tóz nalyj!...

\*\*\*

– Czymi płacesz? – pyto starzyk wnuka.

– Chcym dwa bómbóny.

Starzyk poszukol po kapsach mówi:

– Tu mosz jedyn i przestón płakać na jedno oko.

\*\*\*

Zwóni do dwyrzi teściowa. Otwierozieć.

– aaa, to mama... – mówi bez cinyia radości.

– Ja, to ja, syneczku.

– A na długo mama przyjechała?

– To bydzie zależeć od was.

– Naprawde sie mama ani herbaty nie napije?

\*\*\*

– Czy Staszek myśli o ciebie poważnie? – pyto mama cery.

– Na pewno,

– Oświadczył ci sie?

– Ni, ale odkąd sie znómy, nigdy sie do mnie nie uśmiechnyl.

\*\*\*

– Panie kelner, niech mi pan do setki i śledzia.

– Ni mómy śledzi.

– W takim razie dwie setki.

# Tak było, tak jest



Na zdjęciu z końca lat 60. XX w. z archiwum Władysława Owczarzewego przejście graniczne w Karwinie-Raju na ul. Borovskiego. Droga prowadzi do Kaczc Dolnych. Na współczesnym zdjęciu Marka Santarusa ten sam fragment ulicy.



# Przygotuj się, żeby zdać

Chcesz zdać do gimnazjum? Jest na to rada. Za tydzień, w sobotę, w Polskim Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie rozpoczyna się kurs przygotowawczy do egzaminów wstępnych zatytułowany „Z polskim i matką za pan brat”. Jak zapewnia dyrektor szkoły, Andrzej Bizoń, z kursów korzysta co roku ok. 90 proc. uczniów zdających do gimnazjum. I prawie wszyscy zdają.

Celem czterech spotkań, które odbędą się 13 lutego, 20 lutego, 19 marca i 2 kwietnia w godz. 9.00-11.30, jest poszerzenie i utrwalenie wiadomości z obu przedmiotów, które wchodziły w skład egzaminu do gimnazjum, czyli języka polskiego i matematyki. O tym, jak będą wyglądały zajęcia i czego można się będzie na nich nauczyć, rozmawiamy z polonistką Lidią Kosiec i matematyczką Janiną Bień.

## O POLSKIM Z LIDIĄ KOSIEC

**Jaką wiedzę powinien mieć dziewiętoklasista zdający egzamin wstępny do gimnazjum z języka polskiego?**

Istnieje pewna podstawa programowa, której zakres ustalono na spotkaniu polonistów szkół podstawowych i średnich. Ze względu na to, że sprawność językowa, wiadomości dotyczące literatury i kultury to temat niesamowicie rozległy, koncentrujemy się na zasadniczych pojęciach i umiejętnościach, stosując przy tworzeniu testów różny stopień trudności zadań. Od kilku lat coraz częściej pojawiają się na egzaminie pytania skierowane do konkretnego tekstu, który odpowiadający mają do dyspozycji, chodzi o tak popularne czytanie ze zrozumieniem. To nie moda, ale konieczność, w Polsce w ten sposób uszczęśliwia się już jedenastolatki, w RC jest podobnie.

**Jaki jest program zajęć przygotowawczych? Czy będzie więcej gramatyki czy literatury?**

Podobnie jak w zeszłych latach odbędą się cztery sobotnie spotkania, każde po 60 minut. Powinno być ciekawie i pożytecznie – stąd pojawiają się ćwiczenia związane ze wszystkimi dziedzinami językoznawczymi, a literatura i kultura

powinny się przysłużyć urozmaiceniu zajęć. Ze względu na to, że zakres tematów literackich w szkole podstawowej jest mniejszy w porównaniu z językowym, w zajęciach również w większym stopniu poświęcimy się poprawności językowej oraz w miarę możliwości wzbogacaniu słownictwa. Niemniej jednak życie kulturalne współczesnej Polski też będzie obecne.

**Z czym, pani zdaniem, uczniowie z podstawówek dobrze sobie radzą, a gdzie są luki?**

Zasób słów i rozumienie ich znaczenia – to wspólna bolączka większej części naszych podopiecznych nie tylko w szkołach podstawowych. W tym miejscu styka się odpowiedzialność polonisty ze środowiskiem domowym, czytelnictwem, kontaktem ze współczesną polszczyzną, nieustające tkwienie w przeszłości językowej, choć na pewno chlubnej. Odpowiedzialność za to wszystko ponosi nie tylko szkoła. Polonista, o ile ma taką chęć i wolę, z pewnością potrafi dobrze nauczyć zjawisk z dziedziny składni, fleksji, słowotwórstwa, frazeologii. Są różnice w przygotowaniu, to pewne. W dzisiejszym świecie pełnym ciekawych zjawisk nauczyciel nie może jednak wziąć pełnej odpowiedzialności za wszystko, co uczniowi w duszy gra.

**Czy wszystkim udaje się zdać egzamin wstępny z języka polskiego?**

Od kilku lat tak. Dziś zresztą często odchodzi się od werdyktu zdał-nie zdał i podsumowanie wyników zmierza do podania liczby zdobytych punktów. Po obejrzeniu kolejności przyjętych wniosków jest prosty – osiągnięcia punktowe z góry listy wyników są nieporównywalne z tym, co na końcu. Jednak dlatego, że gimnazjum jest



**Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego Czeski Cieszyń**

**Dziewiętoklasisto!**  
Zapraszamy na kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych

**„Z polskim i matką za pan brat”**

Zajęcia poszerzą i utrwalą Twoje wiadomości z obu przedmiotów, które wchodziły w skład egzaminu do gimnazjum.

**Terminy spotkań to soboty:**  
13. 02., 20. 02., 19. 03, 02. 04. 2016  
w budynku Gimnazjum (wejście od ulicy Bezručka)  
od 9:00 do 11:30

Pamiętaj o przyborach do pisania i pantoflach.

**Wszystko darmowo!**  
Zgłoś się!  
Zgłoszenie prześlij pod adres:  
[gimnazjum@gympol.cz](mailto:gimnazjum@gympol.cz)  
tel. 558 731 235  
[www.gympol.cz](http://www.gympol.cz)

szkołą ogólnokształcącą, czasem zdarza się, że w matematyce sytuacja punktowa zdającego jest odmienna.

## O MATMIE Z JANINĄ BIEŃ

**Czy tych kilka sobotnich spotkań wystarczy, żeby przygotować młodzież do egzaminów wstępnych?**

Na pewno nie wystarczy. Jestem jednak przekonana, że pomogą one w przygotowaniu uczniów do egzaminów i zaznajomieniu ich ze środowiskiem, w którym będą zdawać. Tym bardziej, że każda dodatkowa chwila spędzona na rozwiązywaniu przykładów z matematyki powiększa szansę na zdanie egzaminu.

**Jakie zagadnienia będą omawiane podczas zajęć z dziewiętoklasistami?**

Mamy cztery tematy spotkań. Na pierwszym skupimy się na obliczeniach, liczbach, procentach i zamianie jednostek, na drugim będziemy rozwiązywać równania i układy równań, trzecim tematem będą zadania tekstowe łącznie ze statystyką, a czwarte spotkanie poświęcimy geometrii.

**Czy uda się wam przerobić wszystkie tematy, które mogą pojawić się na egzaminach?**

Staramy się zwrócić uwagę na wszystkie tematy, które zazwyczaj pojawiają się na egzaminach. Jednak w ciągu czterech godzin nie uda się powtórzyć całego materiału ze szkoły podstawowej.

**Czy dużo osób zgłaszających się do gimnazjum „oblewa” egzamin wstępny z matematyki?**

W ostatnich latach, odkąd nasze gimnazjum korzysta z testów przygotowawczych, „oblewają” tylko pojedyncze osoby. W zeszłym roku było nawet tak, że wszyscy zdali. Niemniej jednak nawet jeżeli egzamin wstępny nie wypadnie zgodnie z oczekiwaniami, trudno mówić o „oblaniu”. Dla dziewiętoklasistów są to tak naprawdę pierwsze poważne egzaminy, w trakcie których nerwy odgrywają bardzo istotną rolę. W rezultacie więc co roku zdarzają się przypadki, kiedy uczniowie z samymi jedynkami wypadają gorzej od tych, którzy na świadectwie mieli gorsze oceny.

BEATA SCHÖNWALD

# Już po pierwszym semestrze

Uczniowie Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie mają za sobą już pięć dni nowego półrocza. Tydzień temu w Ośrodku Kulturalno-Towarzystwskim „Strzelnica” podsumowali pierwszy semestr. Jaki on był?

Spotkanie w „Strzelnicy” odbyło się jeszcze w atmosferze napięcia i niepewności. Świadectwa miały zostać rozdane dopiero po powrocie do klas. Ze sprawozdania dyrektora szkoły, Andrzeja Bizona, można było jednak wywnioskować, że średnia ocen wszystkich uczniów szkoły wyniosła w pierwszym semestrze 1,77, świadectw z wynikiem celującym, czyli poniżej średniej 1,5 jest 97, a z samymi jedynkami 12. To ta lepsza strona szkolnego bilansu, ponieważ trzy osoby nie otrzymały promocji, osiem z różnych względów nie zostało sklasyfikowanych, a jedna została ze szkoły warunkowo wykluczona.

Z przygotowanego przez dyrektora i poszczególne komisje przed-

miotowe podsumowania pierwszego półrocza jednoznacznie jednak wynika, że polski „gimpel” miał stanowczo więcej powodów do dumy, niż do zmartwień. Jak się bowiem okazało, nie było chyba przedmiotu, w którym uczniowie nie odnieśliby jakiegokolwiek sukcesu – czasem o charakterze lokalnym, innym razem ogólnokrajowym lub polonijnym. Andrzej Bizoń wysoko ocenił również ich zaangażowanie w imprezy promu-

jące szkołę, takie jak skierowany do dziewiętoklasistów Dzień Otwarty czy cieszący się coraz większą popularnością Koncert Świąteczny w kościele na Niwach. – Dziękuję wam za waszą codzienną aktywność, pomysły, którymi staracie się umilić życie naszego „gimpla”. To zasługa Rady Studenckiej i wszystkich aktywnych uczniów – podkreślił dyrektor, dodając, że uczniowie powinni wykorzystywać możliwość kreowania szkoły

według własnych upodobań. – Czekam na wasze oferty i propozycje. Zastanówmy się nad tym, co sami możemy sobie zaoferować i nie czekajmy, aż ktoś inny nam coś zaoferuje – apelował.

Ostatni dzień pierwszego semestru był nie tylko okazją do podsumowań, ale też do skonkretyzowania planów na najbliższych pięć szkolnych miesięcy. Już teraz czwartoklasisci rozpoczynają bowiem przygotowania do matury i egzaminów wstępnych do Polski w ramach programu przygotowawczego Fundacji „Semper Polonia”, przed drugoklasistami stoi z kolei wybór przedmiotów seminaryjnych na przyszły rok szkolny. Do zmian na przełomie pierwszego i drugiego półrocza doszło również w składzie grona nauczycielskiego. Z gimnazjum pożegnała się Katarzyna Bezcna, która od września zastępowała na lekcjach muzyki Leszka Kalinę. Ten wrócił do szkoły po trwającej ponad rok nieobecności. (sch)



Cała szkoła spotkała się w dniu rozdania świadectw w czeskokocieszyńskiej „Strzelnicy”. (sch)

## GIMNAZJALNY KALENDARZ

- ✓ **Lekcje inne niż zwykle, 9 lutego.** Klasa IIIA wychodzi do Urzędu Miejskiego w Czeskim Cieszynie przekonać się w praktyce, co kryje się pod pojęciem administracji państwowej i samorządowej. Z kolei drugoklasisci oraz ich starsi koledzy z wybranych klas spotkają się z wykładowcami Uniwersytetu Ostrawskiego, którzy będą opowiadać o Rosji i Państwie Islamskim.
- ✓ **Wielobój siłowy, 10 lutego.** Sportowa reprezentacja gimnazjum będzie walczyć o kolejne punkty w Pucharze Burmistrza. Tym razem w wieloboju siłowym.
- ✓ **W świecie fizyki, 18 lutego.** Nietypowa lekcja fizyki dla drugo- i trzecioklasistów. Do szkoły przyjeżdża Zdumiewający Teatr Fizyki z Brna. (sch)



## WSPOMNIENIA

*Nie umiera ten, który żyje w pamięci i sercach bliskich.*

Dnia 9 lutego minie 10. rocznica, kiedy opuściła nas na zawsze

**śp. EMILIA BYSTRONIOWA**  
z Hawierzowa-Błędowic.

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL-086

*Wszystko na świecie przemienie,  
mijają lata, nikt nie marzenia,  
ustają troski, skończą cierpienia,  
a pozostają tylko wspomnienia.*

Dziś, 6 lutego, obchodziliśmy 90. urodziny

**śp. JAN BYRTUS**  
z Ligotki Kameralnej.

Z miłością i szacunkiem wspominają córki Milka, Lidka, Hanka, Ewa i Mańka z rodzinami i syn Janek. GL-035

*Kto żyje w sercach tych, których opuścił, ten nie odszedł.*

Dnia 7 lutego minie trzecia rocznica śmierci naszego Drogiego

**śp. ERWINA GAŁĘZIOKA**  
z Cierlicka. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. GL-091

*Kto kochał, nie zapomni,  
kto znał, niechaj wspomni.*

Dnia 7. 2. 2016 minie 10. rocznica śmierci

**śp. EDUARDA KROCHMALNEGO**  
Z miłością i szacunkiem wspomina najbliższa rodzina. GL-068

*Czas płynie, lecz boleść  
w sercach pozostaje*

Dnia 7 lutego 2016 obchodziłyby swoje 80. urodziny nasza Kochana

**śp. LIDIA TUROŃ**  
z Trzyńca-Kanady,

zaś 5 stycznia minęła druga bolesna rocznica Jej śmierci. O chwilę wspomnień i modlitwę prosi córka Danuta z rodziną. GL-085

## CO W TEATRZE

**SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN:** Damský krejčí (6, godz. 17.30);  
▲ Tri sestry (8, godz. 10.00).

## CO W KINACH

**HAWIERZÓW – Centrum:** Mały książę (6-8, godz. 16.00); Poznajcie Harolda (6, 7, godz. 17.30); Nienawistna ósemka (6, 7, godz. 19.00); 13 Hours: The Secret Soldiers of Benghazi (6, 7, godz. 20.00); Bella i Sebastian (7, godz. 10.00); Zkása krásou (8, godz. 17.30); Dziewczyna z portretu (8, godz. 19.00); Mrzout (8, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Sezon na misia (6, godz. 15.00); Alvin i wiewiórki: Wielka wyprawa (6, godz. 17.00; 7, godz. 15.15); 13 Hours: The Secret Soldiers of Benghazi (6, godz. 19.00); Gwiezdne wojny: przebudzenie mocy (7, godz. 17.15); Halloween (7, godz. 19.00); Padesátka (7, godz. 20.00; 8, godz. 18.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Czas próby (6, 7, godz. 17.30); Pięćdziesiąt twarzy Blacka (6, 7, godz. 20.00); Alvin i wiewiórki: Wielka wyprawa (7, godz. 15.00); Ride Along 2 (8, godz. 17.30); Dziewczyna z portretu (8, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Rodina k pronájmu (6, godz. 18.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Czas próby (6, 7, godz. 17.30); 13 Hours: The Secret Soldiers of Benghazi (6, 7, godz. 20.00); Alvin i wiewiórki:

Wielka wyprawa (7, godz. 15.30); **CIESZYN – Piast:** Alvin i wiewiórki: Wielka wyprawa (6-8, godz. 15.30); Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy (6-8, godz. 17.30); Pitbull. Nowe porządki (6-8, godz. 19.45).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20. **POLSKIE AUDYCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyńciec 105,3 MHz.

## CO W TERENIE

**CIERLICKO – Kluby Kobiet i Seniora Cierlicko-Centrum, Kościelec i Stanisławice** zapraszają na spotkanie klubowe w czwartek 11. 2. o godz. 14.30 do Domu Polskiego na Kościelecu. **CIERLICKO-CENTRUM – Kluby Kobiet i Klub Seniora Cierlicko-Centrum, Kościelec, Grodziszcz i Stanisławice** zapraszają wszystkich przyjaciół i znajomych na tradycyjne Babskie Ostatki do Domu Polskiego Żwirki i Wigury na Kościelecu we wtorek 9. 2. o godz. 17.00. Kolacja i zabawa o wartości 200 kc zapewnione. Do tańca przygrywać będzie Marian Waszut. **HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE – MK PZKO** zaprasza na Bal Młodzieżowy 26. 2. o godz. 19.00 do

## NEKROLOGI

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

**MĘŻA**

naszej koleżance Basi Węglorz składają koleżanki i koledzy z MK PZKO Trzyńciec-Osiedle. GL-088

Wyrazy głębokiego współczucia Basi Węglorz i całej Jej rodzinie z powodu zgonu

**MĘŻA WŁADYSŁAWA**

składają zaolziańscy absolwenci uczelni bratysławskich. GL-092

Wyrażamy wdzięczność i serdeczne podziękowania krewnym, przyjaciołom, sąsiadom i znajomym za liczny udział w ceremonii pogrzebowej naszego Kochanego

**śp. WŁADYSŁAWA WĘGLORZA**

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do godnego, ostatniego pożegnania naszego Drogiego Zmarłego, za złożone wieńce, kwiaty i wyrazy współczucia. Żona i córki. GL-090

Domu PZKO. Kuchnia domowa, bogata tombola i program kulturalny. Miejscówki do nabycia w bibliotece w Domu PZKO w poniedziałek i środę w godz. 12.00-17.00 albo można zamówić pod nr. tel. 724 576 527.

**KARWINA – Klub Seniora „Przyjaźń”** zaprasza swoich członków i przyjaciół na spotkanie, które odbędzie się 8. 2. o godz. 17.00 w salce PZKO Karwina-Nowe Miasto. W programie prelekcja Zbigniewa Pawlika.

**KARWINA-FRYSZTAT – Pierwszy Sejmik Gminny w Karwinie** odbędzie się w czwartek 11. 2. o godz. 16.30 w Domu PZKO w Karwinie -Frysztacie. Reprezentować będzie radny Andrzej Bizoń.

**ORŁOWA-LUTYNIA – Dyrekcja Polskiej Szkoły Podstawowej w Orłowej - Lutyni oraz Macierz Szkolna** zapraszają na Karnawał w Kapeluszu, który odbędzie się w sobotę 6. 2. o godz. 15.00 w DK w Orłowej -Lutyni. W programie: występ dzieci szkoły i przedszkola, życzenia dla babci i dziadka oraz liczne atrakcje karnawałowe. Serdecznie zapraszamy. Kapelusze mile widziane!

**PIOSEK – Seniorat Jabłonkowski Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W.** zaprasza na wykład czołowego czeskiego psychologa dr. Jeronýma Klimeša w sobotę 13. 2. o godz. 15.00 do kościoła ewangelickiego w Piosku. Temat: Rodzina jako system. Sprawne funkcjonująca rodzina gwarantem dojrzałości społeczeństwa i narodu.

**SKRZECZOŃ – MK PZKO** zaprasza w niedzielę 7. 2. o godz. 15.00 do Domu PZKO na zebranie sprawozdawcze. W programie kulturalnym wystąpi chór mieszany „Hasło”. **TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO** zaprasza na tradycyjną „Śledziówkę”, która odbędzie się dnia 13. 2. od godz. 17.00 w Domu PZKO im. Adama Wawroza w Trzyńcu na Tarasie. Miejscówki w cenie 80 kc można zamawiać pod nr. tel.: 606 898 938.

## OFERTY

**KUPIĘ STARSZE instrumenty muzyczne.** Tel. 603 206 678. GL-780

**SPRZEDAM MIESZKANIE 1+1 w Cz. Cieszynie, ul. Grabińska.** Tel. 605 976 841. GL-076

**PRODÁM VELKOU řadovou garáž v Č. T., Slezská ulice.** Tel. 608 807 220. GL-069

**OPRAWUJEME SAMOCHODY** všech marek AUTOSERVIS-PENUSERVIS Pamicar s.r.o. – Tel.: 608 120 706. GL-037

## WYSTAWY

**CZESKI CIESZYN, Kongres Polaków, Komeńskiego 4:** do 10. 3. wystawa „Głos Ludu na przestrzeni lat”. Czynna w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

**MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNESA, Karwina:** do 10. 2. wystawa pt. „Piękno przyrody ukryte w kolorach – Dominik Figurny i Władysław Pasz”. Czynna: po, śr, pt: godz. 9.00-15.00, wt, czw: godz. 9.00-19.00.

**GALERIA MIASTA TRZYŃCA, DOM KULTURY „TRISIA”, Rynek Wolności 526:** do 3. 3. wystawa Libora Novotného pt. „Neoraus”. Czynna: wt-pt w godz. 10.00-17.00; so i nie: godz. 14.00-17.00.

**MUZEUM HUTY TRZYŃCIECKIEJ I MIASTA TRZYŃCA, Frydecka 387:** do 31. 3. wystawa pt. „Historia i rozwój miasta Trzyńca”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00 i nie: godz. 13.00-17.00.

**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14:** do 14. 2. wystawa pt. „A do Świąt Bożego Narodzenia będziemy w domu...”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlova 2/583:** do 20. 3. wystawa pt. „Wulkany w historii geologicznej Moraw i Śląska Cieszyńskiego”; Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 6. 3. wystawa pt. „Region Cieszyński pomiędzy dwoma wojnami światowymi”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** do 22. 5. wystawa pt. „Drewniane kościoły, kaplice i dzwonnice Śląska Cieszyńskiego i północno-wschodnich Moraw”; stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masarykova 958:** do 31. 3. wystawa

**Firmy budowlane**

**SWABUD (cz) i SWAKOŃ (pl)**  
Docieplenie elewacji i poddaszy, remont fasad zabytkowych, podbitki (palubki), wymiana okien PCV remonty mieszkań i domów.

Przyjmujemy zlecenia na 2016 r. także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien w ramach nowego programu „Zelená úsporám”  
kontakt:  
kom. cz. 776 218 494, cz. 608 556 915, cz. 774 085 874,  
e-mail: jozefswakon@onet.pl

Szybka i fachowa realizacja zleceń.  
Cieszyn, Puńcowska 93  
www.swabud.cz

Firma budowlana  
**ATREND TĚŠÍN DŘEVOSTAVBY**  
wykonuje na zamówienia klienta altany, tarasy drewniane, domki ogrodowe, pergole, elewacje drewniane

Darmowa wycena zleceń

**Promocja:**  
Zamówienia do końca lutego ze zniżką  
Tel. 773 178 952  
e-mail atrendtesin@seznam.cz

**Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane są w dni powszednie:**

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: [ogloszenia@glosludu.cz](mailto:ogloszenia@glosludu.cz)

□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: [ad.servis@hudeczek.cz](mailto:ad.servis@hudeczek.cz)

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: [knih-k1pl@rkka.cz](mailto:knih-k1pl@rkka.cz)

## UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

pt. „Podróżowanie za przeszłością”; stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

## CO ZA OLŻĄ

**CIESZYŃSKI OŚRODEK KULTURY „Dom Narodowy”, Rynek 12, Cieszyn:** wystawa pt. „Malarstwo Pawła Wałacha”. Czynna do 25. 2. po-pt: godz. 14.00-18.00. **KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn:** do 5. 3. wystawa pt. „Czas jest wszystkim. Kalendarze w zbiorach Książnicy Cieszyńskiej od XVI wieku po współczesność”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-18.00, so: godz. 9.00-15.00.



SYLWESTER BEDNAREK, JEDNA Z GWIAZD BESKIDZKIEJ POPRZECZKI, DLA »GL«:

# Nie warto oszukiwać

## Jutro derby Witkowic z Trzyńcem

Plejada znakomitych skoczków wżyz wystąpi jutro w Trzyńcu. Niedziela w Werk Arenie nie będzie tym razem zarezerwowana dla hokeja, zameldują się w niej bowiem lekkoatleci startujący w kolejnej edycji Beskidzkiej Poprzeczki. W międzynarodowym gronie skoczków wżyz nie zabraknie również brązowego medalisty mistrzostw świata w Berlinie sprzed siedmiu lat, Sylwestra Bednarka. Reprezentant Polski zdradził w rozmowie z „Głosem Ludu”, że zrobi wszystko, żeby rok 2016 był dla niego udany. – Sezon zdominują igrzyska olimpijskie w Rio de Janeiro, a ja nie zamierzam oglądać ich wyłącznie w telewizorze – stwierdził. – Póki co, chcę stanąć na podium w Trzyńcu, bo to jeden z moich ulubionych halowych mityngów.



Fot. ARC

Sylwester Bednarek

jeden z moich ulubionych halowych mityngów. Skoki w hali są specyficzne, inne niż pod gołym niebem. W Trzyńcu chciałbym zaatakować 230 cm, zobaczymy, czy się uda.

**Czy już wiadomo, jaki limit jest potrzebny do wywalczenia przepustki na igrzyska?**

Z tego, co słyszałem, trzeba skoczyć 2,29. Ten wynik jest w moim zasięgu. W zeszłym roku zaliczyłem 2,31, co dało mi awans do mistrzostw świata w Pekinie. Inna sprawa, że później w stolicy Chin kompletnie zepsułem swoje skoki i nawet nie przebrnąłem eliminacji.

**Byłeś wtedy tak wściekły na siebie, że nawet nie chciałeś porozmawiać z dziennikarzami. Czy teraz, na spokojnie, już wiesz, jaki był powód twojego falstartu w Pekinie?**

Powodów było więcej. Na pewno zaważył fakt, że po kontuzji złapałem głupie przyzwyczajenia. Powtarzałem wciąż te same błędy.

Jednak to już przeszłość, na dziś czuję się znacznie silniejszy i jestem optymistą co do tego sezonu. W pierwszym rzędzie zmieniłem trenera. Obecnie przygotowuję się wspólnie z Kamilą Lićwinko i jej mężem, trenerem Michałem Lićwinko. Efekty widać na treningach, gdzie jestem szybszy, mam lepszą motorykę. Oby te dobre treningi przełożyły się również na wyniki uzyskane w halowych mityngach. Przed startem w Trzyńcu pojawię się jeszcze u siebie w domu, na mityngu w Łodzi. Jeśli w Łodzi nie skręcę sobie karku, to zobaczymy się w niedzielę na Zaolziu.

**Beskidzką Poprzeczkę poprzedził mityng w Bańskiej Bystrzycy. W obu imprezach na próżno szukać jednak rosyjskich skoczków, którzy podobnie jak wszyscy lekkoatleci tego kraju mają zakaz startów z powodu afery dopingowej. Czy nie brakuje ci rywalizacji, co tu ukrywać, z mocnymi Rosjanami?**

To trudne pytanie. Nie możemy wszystkich mierzyć jedną miarą, niemniej doping w rosyjskiej lekkoatletyce był obecny i to na dużą skalę. I głupio mi również z tego powodu, że w Berlinie, gdzie wywalczyłem brązowy medal mistrzostw świata, wygrał Rosjanin, który jak się okazuje, mógł brać „koks”. Jakaś tam kara dla Rosjan musi być. To działo się w całym związku i nie były to pojedyncze przykłady. Myślę jednak, że na igrzyska na pewno ich dopuszczą, bo to bez sensu, żeby Rosjan zabrakło w Rio. Zdecydują względy polityczno-sportowe, posługując się terminologią osób, które będą decydowały o dalszych losach rosyjskich lekkoatletów w tym sezonie.

**Nie obawiasz się tego, że klasyczny doping w sporcie zastąpią wyszukane technologie w rodzaju silnika w bucie? Nawiązuje niejak do ostatniego skandalu w kolarstwie przełajowym...**

Też słyszałem o tej aferze w roli głównej z silnikiem ukrytym w rowerze belgijskiej zawodniczki. Pocięszam się tym, że w bucie chyba nie ukryjesz tak łatwo zaawansowanej technologii. Oscar Pistorius biegał na protezach z włókien węglowych, mam nadzieję, że nie miał tam naładowanych baterii. Ostatnio widziałem na jednym z portali społecznościowych skoczka w dal też z protezą, skaczącego w granicach ośmiu metrów. Nie cierpię jeszcze na paranoję, ale trzeba uważać. Doping w sporcie jest wyrafinowany. Chciałbym w tym miejscu zaapelować do wszystkich młodych, zaczynających karierę sportowców. Nie warto oszukiwać. Przyjdzie taka chwila, że nie będziesz mógł spojrzeć spokojnie w lustro. Sport jest piękny tylko wtedy, gdy walczysz według zasad fair play.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

**Wracasz na Beskidzką Poprzeczkę, która słynie z głośnego dopingu i to w dodatku bardzo często w języku polskim. Z jakimi ambicjami szykujesz się do niedzielnego występu w Werk Arenie?**

Rzeczywiście w Trzyńcu czuję się jak u siebie w domu. Mam nadzieję, że ta przyjazna atmosfera wreszcie wyzwoli we mnie ukryte pokłady energii. Dla mnie rok 2016 jest bardzo ważny. Sezon zdominują igrzyska olimpijskie w Rio de Janeiro, a ja nie zamierzam oglądać ich wyłącznie w telewizorze. Póki co, chcę stanąć na podium w Trzyńcu, bo to

### Wilgoć w domu, mokre piwnice?

Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

### Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!

Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz

e-mail: ajesucho@seznam.cz

tel.: 608 772 213



GL-212

**OGRODZENIA ZS SIKORA** **PRODUCENT OGRODZEŃ**  
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

**TRINEC, ul. Frýdecká 572** kom. 732 683 665  
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

**CIESZYN, ul. Stawowa 91** kom. +48 602 711 096  
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400  
www.ogrodzeniazs.pl

GL-239

**GABINET CHOROÓB NACZYŃ**  
**PROCEVA** **KARWINA**  
MUDr. Jana Cuberová – Poliklinika Karwina-Mizerów – 3. piętro  
Žižkova 2379/54a, Karviná-Mizerov

**Tel.: 777 252 379**  
e-mail: ordinace@proceva.cz  
**www.proceva.cz**

PROCEVA – gabinet chorób naczyń zapewnia opiekę w zakresie profilaktyki i leczenia chorób naczyń

GL-747

**DO ŚWIECIE KUCHNI!**  
Fast Catering Service

DOWOZIMY ZASTAWĘ, ORGANIZUJEMY DEKORACJE STOŁÓW

REALIZUJEMY I DOWIEZIEMY WYBRANE MENU NA KAŻDĄ IMPREZĘ

**CATERING WESELA PRZYJĘCIA**  
OKOLICZNOŚCIOWE KORYTA MIĘS

**Smaczna imprezka tylko z Po Świecie Kuchni.**  
Zorganizujemy Twoje przyjęcie od A do Z

Zadzwoń i zapytaj o szczegóły:  
+48 509 220 363 Strażacka 81, +48 534 990 534, Bielsko-Biała Komorowicka 66

**www.poswieciekuchni.pl**

GL-644

**CATERING**  
**ŻAREŁKO**

- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe

**www.cateringcieszyn.pl** **660 357 077**

GL-128